

# Pozdrowienie bojownikom o pokój i wolność narodów na całym świecie

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem

Cena 15 gr.

## DZIENNIK ŁÓDZKI



Rok VII Nr 198 (2178)

Łódź, sobota 21 lipca 1951 r.

Przemówienie

członka KC PZPR

EDWARDA OCHABA

oraz

członka KC WKP(b)

PIOTRA POSPIEŁOWA

na Centralnej Akademii

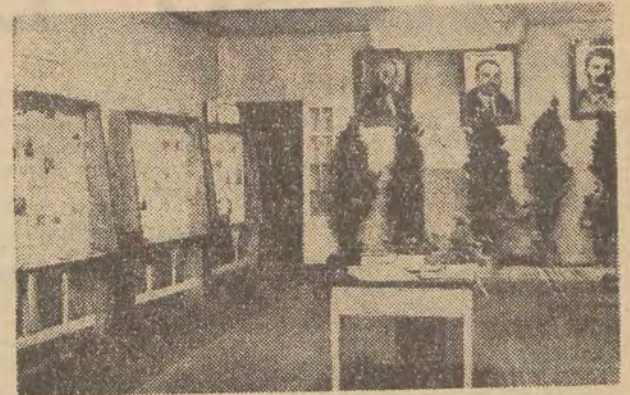
ku czci

FELIKSA

DZIERŻYŃSKIEGO

patrz. str. 2 i 3

Wystawa ku czci  
Feliksa Dzierżyńskiego



W Łodzi została otwarta w Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ulicy Traugutta 1 wystawa poświęcona pamięci Feliksa Dzierżyńskiego. — Na zdjęciu — fragment wystawy.

## Uroczysta akademie w Warszawie

W 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego

WARSZAWA. W dniu 20 bm., w 25 rocznicę zgonu wielkiego rewolucjonisty i patrioty Feliksa Dzierżyńskiego, odbyła się w Warszawie uroczysta akademie.

W sali Rady Państwa zebrał się czołowy działacz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stronnictw politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych, najofiarniejsi przodownicy pracy oraz goście zagraniczni, przybyli tu, by złożyć hołd pamięci wielkiego rewolucjonisty.

Akademii przewodniczył członek KC PZPR, Budowniczy Polski Ludowej, Franciszek Fiedler.

W prezydium zasiadli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Józef Cyrankiewicz, Konstanty Rokossowski, Hilary Minc, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Adam Rapacki.

Hilary Chelchowski, Stanisław Radkiewicz, Stefan Matuszewski, przedstawiciele stronnictw politycznych: prezes NKW ZSL — Władysław Kowalski, przewod. CK SD — Wacław Barcikowski, przewodn. ZG ZMP — Władysław Matwin, kierownik wydziału historii partii K C PZPR — Tadeusz Daniszewski.

W prezydium zajęli również miejsca przedstawiciele KC WKP(b) — członek KC WKP(b) dyrektor Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina — Piotr Pospielow i ambasador ZSRR w Warszawie — Arkadiusz Sobolew, oraz żona Dzierżyńskiego — Zofia i syn Jan.

W prezydium widzimy towa-

rzyszy walki Feliksa Dzierżyńskiego Lucjana Rudnickiego, Bronisława Fiałka oraz Zofię Gromkowska.

Akademii zajął członek KC PZPR — Franciszek Fiedler, witając serdecznie przybyłych. W chwili gdy Franciszek Fiedler wita delegację radziecką obecni zgotowali gorącą owację na — cześć wodza mas pracujących świata, chorążego pokoju — Józefa Stalina.

Referat pt. „Pamięci Feliksa Dzierżyńskiego” wygłosił sekretarz KC PZPR Edward Ochab.

Następny mówca, członek KC WKP(b) Piotr Pospielow omówił wielkie zasługi Feliksa Dzierżyńskiego dla zwycięstwa rewolucji socjalistycznej.

Teksty przemówień podajemy oddzielnie.

Wspomnieniami o wielkim rewolucjonście podzieliła się z branyimi żona Feliksa Dzierżyńskiego — Zofia.

W zakładach im. 1 Maja odbyła się uroczysta akademie, poświęcona 7 rocznicy Manifestu Lipcowego. Referat o rozwoju i osiągnięciach tych zakładów w latach 1945—51 wygłosił dyr. Antoni Gąstorkiewicz.

Na akademii załoga WZPB im. 1 Maja zobowiązała się pracować ponad normę, wzywając do podejmowania podobnych zobowiązań wszystkie zakłady przędzalnicze. Kilku dziesięciu czołowych przodowników pracy otrzymało nagrody.

Akademie odbyła się również w ZPB im. Sienkiewicza. Referat o znaczeniu Święta PKWN oraz sprawozdanie o działalności przedsiębiorstwa wygłosił dyr. naczelny zakładów.

### Zeznania świadków w procesie Stroopa

WARSZAWA, 20. 7. — Wspomnienia krwawych dni zagłady Getta Warszawskiego odżyły w zeznaniach świadków, złożonych przed sądem wojewódzkim w Warszawie pod koniec drugiego i w ciągu trzeciego dnia procesu katów z SS — Jurgena Stroopa i Franza Konrada.

Sędziwi działacz polityczny, członek KC PZPR Franciszek Łęczycki wyjaśnił rolę, jaką odegrały polskie ugrupowania lewicowe podczas walk w Getcie Warszawskim. Zeznania jego uzupełnione przez Władysława Legiecia — dotychczasowego wojewódzkim w Warszawie pod koniec drugiego i w ciągu trzeciego dnia procesu katów z SS — Jurgena Stroopa i Franza Konrada.

### Sekretarz konsulatu francuskiego odmawia powrotu do Francji

WARSZAWA, 20. 7. Sekretarz konsulatu francuskiego w Szczecinie p. Roger Posnic odmówił powrotu do Francji. Jak informują, miał on objąć z ramienia francuskiego MSZ analogiczne stanowisko w konsulacie francuskim w Port Said (Egipt).

### Ponad 343 miliony podpisów w Chinach

pod apelem Światowej Rady Pokoju

PEKIN, 20. 7. Chiński Komitet Obronców Pokoju ogłosił komunikat o ostatecznych wynikach kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju oraz o wynikach referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji Japonii. Pod Apelem Światowej Rady Pokoju złożyło podpisy 343.808.541 obywateli chińskich, co stanowi przeszło 70 proc. ludności. Przeciwno remilitaryzacji Japonii wypowiedziało się 339.658.730 obywateli chińskich. Komunikat przytacza wyniki zeszłorocznej kampanii zbierania podpisów w Chinach pod Apelem Sztokholmskim i podkreśla, że w roku bieżącym pod Apelem Światowej Rady Pokoju zebrano o 120 milionów podpisów więcej.

### Akademie w łódzkich zakładach pracy dla uczczenia Święta Odrodzenia

Część oficjalną zakończyło wręczenie nagród racjonalizatorom Jakubowskiemu, Stojarskiemu i Cypriakowi oraz przechodniego proporcja zwycięskiej załodze oddziału „E” zakładów im. Sienkiewicza.

W Łódzkich Zakładach Wytwórczych Aparatów Technicznych dyr. zakładów ob. Tomiakowski wygłosił na akademii referat którego tematem były osiągnięcia gospodarcze kraju w okresie 7 lat.

Po referacie nastąpiło rozdanie dyplomów przodownikom pracy, z których na specjalne wyróżnienie zasługują Edward Chojnacki i Stanisław Michalski.

Pracownicy Łódzkiej Elektrowni uczcili też 7 rocznicę powstania PKWN uroczystą akademie. W referacie ob. Kowalczyk mówił o znaczeniu Manifestu, o osiągnięciach i pracy załogi Elektrowni w okresie 7 lat.

Następnie przewodniczący rady zakładowej wręczył nagrody pieniężne racjonalizatorom i przodownikom pracy.

Na akademii Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego referat analizujący działalność Zjednoczenia w okresie 7 lat wygłosił dyrektor naczelny.

W porównaniu z rokiem 1949 plan budownictwa wzrósł o 130 proc., a w ciągu br. oddano do użytku 125 obiektów o łącznej kubaturze 424 tys.

### Rokowania w Kaesongu

MOSKWA, 20. 7. — Agencja TASS donosi z Phenianu: W dniu 20 bm. nie odbyło się kolejne posiedzenie przedstawicieli, prowadzących rokowania o zawieszenie broni w Korei, ponieważ przedstawiciele strony amerykańskiej nie przybyli do Kaesongu, powołując się na złą pogodę.

m sześć. Realizacja Czynu Lipcowego przez LZBM dała państwu ponad 1.900.000 zł oszczędności. Następnie wręczono nagrody czołowym przodownikom pracy. Szczególnie wyróżnieni zostali murarze Łukasik i Koleski wyrabiający ponad 200 proc. normy.

### Akademie Wojskowo - Polityczna im. Feliksa Dzierżyńskiego

Warszawa, 20. 7. — Rada Ministrów postanawia, a Rada Państwa zatwierdza, co następuje:

Akademii Wojskowo - Politycznej utworzonej na podstawie ustawy z dnia 22 marca 1951 r. nadaje się nazwę „Akademie Wojskowo - Polityczna imienia Feliksa Dzierżyńskiego”.

### Delegacje rządowe NRD, Węgier i Rumunii przybyły do Warszawy

WARSZAWA, 20. 7. — W dniu 20 bm. przybyły do Warszawy, na zaproszenie rządu RP, na uroczystości obchodu święta narodowego Odrodzenia Polski delegacje rządowe:

Rumuńskiej Republiki Ludowej w składzie: przewodniczący państw. komisji kontroli Petre Borila, wicemin. spr. zagr. Avram Bunacu, wicemin. sił zbrojnych George Stefanescu.

Niemieckiej Republiki Demokratycznej w składzie: wicepremier Walter Ulbricht, wicepremier minister finansów dr. Hans Loch, sekretarz stanu Bruno Leuschner i tokarz bohater pracy Wirth.

Republiki Czechosłowackiej w składzie: minister handlu zagran. cznego Alois Gregor, naczelnik głównego zarządu politycznego ministerstwa obrony narodowej gen. Cenek Hruska.

### „W tym domu przemawiał Feliks Dzierżyński...”

### Odświeżenie tablicy pamiątkowej w Łodzi

„W tym domu przemawiał Feliks Dzierżyński — „Józef”, wielki syn narodu polskiego przywódca SDKPiL, bohater Rewolucji Październikowej.”

Taka tablica pamiątkowa wisiała od wczoraj na ścianie budynku fabrycznego ZPB im. Stalina przy ul. Przędzalnianej 48. W budynku tym Feliks Dzierżyński przemawiał do zebranych robotników w czasie rewolucji 1905 roku.

W uroczystości związanej z odświeżeniem tablicy pamiątkowej wzięli udział i sekretarz KW PZPR — Stasiak, i sekretarz KL PZPR — Wojaś, przewodniczący LRN — Miron. Liczne delegacje robotnicze oraz doczyty sztandarowe.

Przemówienie o walce i rewolucyjnych ideach Feliksa Dzierżyńskiego, które są realizowane obecnie, wygłosił sekretarz KL PZPR

— Wojaś, który powiedział m. in.: Masy pracujące Łodzi, ze szczególną miłością wspominają imię Feliksa Dzierżyńskiego, którego życie i walka związane są z kartą dziejów rewolucyjnych naszego miasta, z historią łódzkiego proletariatu. Feliks Dzierżyński w okresie rewolucji 1905 i 1907 r. wielokrotnie przyjeżdżał do Łodzi, udzielając łódzkim działaczom ruchu robotniczego rad i wskazówek. Tu w Łodzi przygotowywał on robotników do wspaniałych występów rewolucji 1905 r.

Wielu starych robotników do dzisiaj pamięta Towarzysza „Józefa”, który odbywał tutaj narady SDKPiL i L, rewolucyjne narady proletariatu łódzkiego w domach

przy ul. Przejazd, Targowej, Rzgowskiej, dzisiejszej al. Kościuszki i wielu innych. Robotnicy wielu fabryk łódzkich stylizali płomienne przemówienia Dzierżyńskiego, który zagrzewał ich do rewolucyjnej walki.

Proletariat łódzki — mówił dalej i sekretarz KL — głęboko w sercu niesie pamięć o swym wielkim wodzu.

Na murach tej fabryki — kończy mówca — w których przed laty Dzierżyński prowadził robotników Łodzi do walki o taką Polskę, jaką my dzisiaj mamy, wmurowana zostaje w 25 rocznicę jego śmierci — tablica, która na zawsze upamiętni okres działalności Feliksa Dzierżyńskiego w Łodzi.

### Truman zawarł sojusz z katem narodu hiszpańskiego

WASZYNGTON, 20. 7. Prezydent Truman na konferencji prasowej powiedział, że USA „ze względów wojskowych zmieniają swą politykę wobec Hiszpanii frankistów”.

Prasa amerykańska podaje, że w wyniku wizyty admirała Shermana u katem narodu hiszpańskiego Franco, doszło do porozumienia wojskowego między USA a Hiszpanią. Porozumienie to przewiduje przyznanie Stanom Zjednoczonym lotniczym i morskim baz w Hiszpanii i reorganizację tzw. „Błękitnej Dywizji”, która — jak wiadomo — uczestniczyła w drugiej wojnie światowej w walkach wehrmachtu pod dowództwem Hitlera i w zbrodniach armii hitlerowskiej. Nadto Franco zobowiązał się oddać do dyspozycji USA kontyngenty wojskowe które mają być użyte poza granicami Hiszpanii.

### Król Jordanii został zamordowany

Londyn 20. 7. Agencja Reutersa donosi, że 69-letni król Jordanii — Abdullah został dnia 20 lipca zamordowany w starej Jeruzolimie. Morderstwo dokonane zostało w meczecie podczas nabożeństwa.

### W Helsinkach obraduje Biuro Św. Rady Pokoju

HELSINKI, 20. 7. W dniu 20 lipca rozpoczęły się w Helsinkach obrady Biura Światowej Rady Pokoju pod przewodnictwem prof. Fryderyka Jolla-Curie.

Komunikat sekretariatu Światowej Rady Pokoju stwierdza, że obrady Biura potrwać do dnia 23 lipca włącznie i że Biuro omówi na tle obecnej sytuacji międzynarodowej przebieg trwającej we wszystkich krajach kampanii na rzecz zawarcia paktu pokoju przez pięć wielkich mocarstw.

Wzmacniamy braterską więź wszystkich patriotów polskich — partyjnych i bezpartyjnych, w pracy dla rozkwitu naszej ojczyzny



# Pamięci Wielkiego Rewolucjonisty Feliksa Dzierżyńskiego

Przemówienie  
sekretarza KC PZPR  
Edwarda Ochaba na  
uroczystej akademii  
w 25 rocznicę śmierci  
Feliksa  
Dzierżyńskiego

W dniu dzisiejszym, w 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego, w całym kraju odbywają się uroczyste zebrań, poświęcone pamięci wielkiego człowieka, wielkiego rewolucjonisty, wielkiego syna narodu polskiego.

Milionowe masy ludowe gęsto kochają i czczą pamięć płomiennego bojownika, który był wzorem cnót rewolucyjnych, czczą pamięć sławnego syna narodu polskiego, który wniósł ogromny wkład osobisty w dzieło wyzwolenia naszej ojczyzny, czczą pamięć bohatera Rewolucji Październikowej, wiernego ucznia i towarzysza broni Lenina i Stalina.

Poznając życie Feliksa Dzierżyńskiego, uczymy się jeszcze głębiej pojmować wielką sprawę wyzwolenia klasy robotniczej, której było poświęcone całe to piękne, płomiennie życie rewolucjonisty proletariackiego.

Poznać życie i działalność Feliksa Dzierżyńskiego, to znaczy jeszcze wyżej ocenić i podziwiać piękną i szlachetną postać niezłomnego rycerza i wodza polskiej rewolucji, przejętego miłością do sprawy wyzwolenia, miłością dla mas pracujących, a równocześnie nieprzejednaną nienawiścią do wrogów ludu, do wyzyskiwaczy i gnębieli mas robotniczo-chłopskich.

## WZÓR REWOLUCYJNEGO SOCJALISTYCZNEGO HUMANISTY

Głęboki, zniewalający urok wywiera postać Dzierżyńskiego. Widzimy w nim wzór rewolucyjnego, socjalistycznego humanisty, nieugiętego wypełniającego trudne zadania, związanego z surowym okresem walki na śmierć i życie, o utrwalenie zdobyczy rewolucji, walki przeciw śmiertelnym i podstępny wrogiem, walki, której zawsze przyswiewcał wielki cel wyzwolenia ludzkości od nędzy i wojen, od wyzysku i poniżenia człowieka, wielki humanistyczny cel zbudowania komunizmu.

Głęboki humanizm socjalistyczny Dzierżyńskiego przejawia się w jego niezłomnej wierze w masy pracujące, w wierze w ich niespożyte siły twórcze, w ich zwycięstwo — w socjalizm.

Głęboki humanizm socjalistyczny Dzierżyńskiego — przejawia się w szczególnej sile w jego stosunku do dzieci. Np. w jego ojcowskiej trosce o uratowanie i zabezpieczenie przyszłości bezdomnych dzieci, o uchronienie ich przed najgorszymi następstwami ruiny i rozprzeżenia, jakie przyniosła wojna imperialistyczna i kontrrewolucyjna interwencja.

Na przykładzie Feliksa Dzierżyńskiego masy pracujące uczą się, że w rewolucjonisty — bolszewika nie ma i nie może być rozdziału między słowem i czynem, uczą się bezgranicznej ofiarności, niezłomnego mestwa, nieugiętej wierności dla zasad marksizmu-leninizmu.

## UOSOBNIENIE BRATERSTWA POLSKICH I ROSYJSKICH ROBOTNIKÓW

Dzierżyński był i jest dla nas najszlachetniejszym „uścisnięciem wykutego w walce braterstwa polskich i rosyjskich robotników”, symbolem wspólnoty losów historycznych polskich i rosyjskich mas pracujących, zwiastunem nowej epoki braterstwa i przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego, tych nowych braterskich stosunków wzajemnych, które dziś przestały już być marzeniem, przyoblekły się już w ciało i krew, stały się radością rzeczywistością.

Dzierżyński był i jest dla polskich mas pracujących wzorem proletariackiego internacjonalizmu, któremu obcy jest wszelki nacjonalizm i zaścian-

kowość, który przyszłość i szczęście własnego narodu wiąże nierozdzielnie ze zwycięstwem międzynarodowej sprawy socjalizmu.

## INTERNACJONALIZM PROLETARIACKI

i jego znaczenie przejawia się ze szczególną siłą w trudnych okresach rozwoju — międzynarodowego ruchu robotniczego, wówczas, gdy przychodzi konfrontować słowa i hasła z czynem rewolucyjnym, gdy wicher historii zmiata plewy i obnaża zdradziecką treść frazesów nacjonalistycznych i oportunistycznych, a ujawnia prawdziwą wierność sprawie ludu pracującego, prawdziwą wielkość rzeczywistych rewolucjonistów, umięjętych łączyć walkę o interesy własnego narodu z walką o międzynarodowe interesy mas pracujących.

W trudnych przełomowych okresach, jak np. w okresie rewolucji 1905—1906, w ciężkich latach stołypinowskiej reakcji, w krwawej burzy pierwszej wojny imperialistycznej, w ogniu Wielkiej Rewolucji Październikowej, w obliczu zbrodniczego najazdu Piłsudskiego i ententy na Kraj Rad, ujawniła się z całą mocą z jednej strony wierność Dzierżyńskiego i kierowanej przez niego partii polskiego proletariatu hasłom internacjonalizmu i zasadom rewolucyjnym, a z drugiej strony zdradziecka rola socjalnacionalistycznych agentur burżuazji.

## GENERACJA, KTÓRA TOROWAŁA DROGĘ WYZWOLENIU POLSKI

Z perspektywy 25 lat historii widzimy szczególnie wyraźnie, że walka Dzierżyńskiego i SDKPiL o zwycięstwo idei braterstwa broni polskich i rosyjskich robotników, walka Dzierżyńskiego, Marchlewskiego, Wesołowskiego, Kona, Świerczewskiego i wielu tysięcy rewolucjonistów polskich o zwycięstwo wielkiej rewolucji proletariackiej, miała zasadnicze, przełomowe znaczenie dla całego późniejszego rozwoju polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego, torowała drogę wyzwoleniu Polski z kajdan ucisku socjalnego i narodowego.

W świetle własnych naszych polskich doświadczeń, zdobytych w ciężkiej walce z wrogiem klasowym już po przejęciu okupanta w okresie organizowania pierwszej w dziejach polskiej władzy ludowej, jeszcze lepiej rozumiemy, bardziej cenimy i kochamy Dzierżyńskiego, jako nauczyciela czujności rewolucyjnej i organizatora budownictwa socjalistycznego.

Studiowanie życia i działalności Feliksa Dzierżyńskiego uczy nas rozwiązywać wiele zagadnień, stojących dziś przed partią polskiego proletariatu i przed naszą władzą ludową, uczy nas bić wroga klasowego równie celnie i umiejętnie, jak bił go największy polski rewolucjonista, wychowany przez wielkiego Lenina, przyjaciel, towarzysz walk i wierny uczeń wielkiego Stalina.

## NAUCZYCIEL I ORGANIZATOR POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ

Dzierżyński był nauczycielem i organizatorem polskiej klasy robotniczej, był organizatorem i przywódcą sławnej partii polskiego proletariatu SDKPiL, jego losy osobiste splecione są nierozdzielnie z losami polskiej klasy robotniczej. Dzierżyński, jako rewolucjonista — leninowiec zawsze podkreślał znaczenie samokrytyki i umiał bezwzględnie po leninowsku krytykować własne błędy i błędy SDKPiL, któremu przewodził.

Uczymy się z Dzierżyńskiego tej wielkiej, bolszewickiej cnoty, tej wielkiej, bolszewickiej umiejętności krytycznego ustosunkowania się do włas-

nej działalności i do własnych błędów.

Nic dziwnego, że w związku z uroczystościami poświęconymi pamięci Dzierżyńskiego, wiele mówi się na zebraniach, w prasie i wydawnictwach partyjnych również o błędach SDKPiL, o drogach i formach przewyższania tych błędów przez polski ruch robotniczy, który przy pomocy wielkiej partii Lenina i Stalina uczył się przyswajając sobie i opanowywać niezawodny bolszewicki oręż teorii i praktyki rewolucyjnej.

Krytycznie oświetlając przeszłość polskiego ruchu rewolucyjnego, stwierdzając, że SDKPiL nie wywołała się spod wpływu centrizmu i nie potrafiła zaszczepić polskiemu ruchowi robotniczemu nowych wielkich zasad twórczego marksizmu, które do międzynarodowego ruchu robotniczego wnieśli Lenin i Stalin, będzie my równocześnie z całą siłą podkreślać, że zarówno polski proletariacki, jak i cały naród z najgłębszą czcią i miłością odnosi się do SDKPiL, a zwłaszcza do jej przywódców, pionierów marksizmu w Polsce, wychowawców polskich mas robotniczych w duchu nieugiętej walki klasowej i niezłomnej wierności zasadom internacjonalizmu.

## ROLA DZIERŻYŃSKIEGO W DOJRZEWANIU POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

Będziemy przypominali stanowisko Lenina, który krytykując wielokrotnie luksemburgistowskie błędy SDKPiL, zwłaszcza jej błędny stosunek do prawa samookreślenia narodu, podkreślał, że SDKPiL-owcy posiadają historyczną zasługę głoszenia i reslizowania ogromnej doniosłości zasady najściślejszego sojuszu klasowego polskich i rosyjskich robotników.

SDKPiL była tym nurtem klasowym, który mimo swej niedojrzałości i swych licznych błędów skupiał najbardziej rewolucyjne elementy proletariackie i reprezentował zdolne do rozwoju, twórcze siły polskiego ruchu rewolucyjnego. Wyrosła z połączenia SDKPiL z PPS-lewicą — Komunistyczną Partią Polski walcząca bohatercko o obalenie panowania wyzyskiwaczy i w najtrudniejszych warunkach dzięki terrorowi faszystowskiego nieugięte głosiła hasła internacjonalizmu proletariackiego i solidarności z rewolucją rosyjską, mimo pogromowej antykomunistycznej i antyradzieckiej nagonki, prowadzonej przez cały obóz burżuazyjny, od endecji do prawicy PPS.

Polscy ruch robotniczy, wychowany przez SDKPiL i przez KPP w duchu internacjonalizmu proletariackiego, coraz bardziej zbliżał się do leninowskiej, bolszewickiej teorii i praktyki, wyzwalał się spod wpływu pozostałości teorii oportunistycznych, nacjonalistycznych i lewacko-sekciarskich.

Doniosłą rolę w procesie dojrzenia polskiego ruchu rewolucyjnego i przyswajania sobie przez partię zasad leninizmu, odegrał Feliks Dzierżyński, który walcząc bezpośrednio u boku Lenina i Stalina, na czołowych pozycjach Rewolucji Październikowej, mógł pewnie i szybciej od innych rewolucjonistów polskich przyswoić sobie zasady bolszewickie, stać się bolszewikiem.

## URZECZYWIENIŁY SIĘ MARZENIA CAŁYCH POKOLEŃ REWOLUCJONISTÓW

Dziś najszerze, wielomilionowe masy narodu polskiego zdają sobie sprawę z tego, jak przełomowe znaczenie dla losów naszego narodu miało zwycięstwo Rewolucji Paź-

dziernikowej i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Idea, której heroldem i szermierzem był Feliks Dzierżyński, przyoblekła się w ciało i krew, stała się nieodwracalnym faktem, stała się treścią życia narodu.

Polska Ludowa związana jest nierozdzielnie z wielkim sojuszem i najgłębszej braterskiej przyjaźni z potężnym Związkiem Radzieckim, opoką pokoju światowego, wyzwolicielem naszego narodu i innych narodów Europy środkowo i południowo-wschodniej.

Zwycięska partia polskiego ludu pracującego, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza wyrosła z tego samego nurtu rewolucyjnego, którego najwspanialszym reprezentantem był Feliks Dzierżyński, wyrosła z tradycji pierwszego proletariatu SDKPiL, KPP, PPR i lewicy PPS, stała się wielką i zwycięską partią masową, stała się „potężnym orężem w rękach proletariatu”, stała się realizatorem tych zasad, które głosił i u boku Lenina i Stalina wcielił w życie Feliks Dzierżyński.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza skupia wokół siebie wszystkie postępowe i patriotyczne siły społeczeństwa polskiego. W ciężkiej walce z okupantem, rodzimą reakcją i wszelkiego rodzaju agenturami imperializmu, partia na czele mas ludowych rozgromiła wroga klasowego i w nowych warunkach historycznych, stworzonych przez zwycięstwo Armii Radzieckiej nad hitlerowskim najazdem, potrafiła urzeczywistnić marzenia całych pokoleń rewolucjonistów, stworzyć rząd robotniczo-chłopski, który położył kres panowaniu burżuazji i pchnął rozwój naszego narodu na nowe, socjalistyczne tory.

Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wcielamy dziś w życie hasła, które były drogowskazem Dzierżyńskiego, umacniamy dyktaturę proletariatu, budujemy Polskę Socjalistyczną.

Feliks Dzierżyński i dziś, po 25 latach od tragicznej daty 20 lipca 1928 roku, przykładem swego życia, swego haru rewolucyjnego, swego talentu organizacyjnego, swego bolszewickiej energii i niezłomności, pomaga nam w przewyższaniu trudności budownictwa, trudności walki klasowej, pomaga nam rozwijać twórcze, potężne siły polskiego ludu pracującego.

Siła Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej płynie również z wielkich postępowych tradycji polskiego ruchu narodo-wyzwoleńczego, a zwłaszcza polskiego ruchu robotniczego z tradycji Kościuszkowskiej i Lelewela, Bema i Jarosława Dąbrowskiego, a zwłaszcza z tradycji Waryńskiego i Dzierżyńskiego, Róży Luksemburg i Marchlewskiego, Okrzei i Barona, Buczka i Nowotki.

## ZYCIE, KTÓRE JEST WZÓREM DLA NASZEJ WALKI

Dzierżyński, wierny towarzysz bojów Lenina i Stalina, jeden z wielkich budowniczych potęgi ZSRR, pierwszego w świecie państwa robotników i chłopów, jest i powinien być dla polskich mas ludowych, dla budowniczych Polski Socjalistycznej wzorem, jak walcząc z podstępny wrogiem klasowym, jak strzec interesów naszego państwa ludowego, jak budować socjalizm.

Polskie masy ludowe budują fundamenty socjalizmu w warunkach znacznie bardziej sprzyjających, aniżeli przed trzema dziesiątkami lat budowali je robotnicy i chłopcy Związku Radzieckiego.

Ofiarom i wysiłkom narodów radzieckich, ich meśtwu i wytrwałości, ich osiągnięciom i zwycięstwom zawdzię-

czamy możliwość budowania socjalizmu w szybszym tempie, w pomyślniejszych warunkach, kosztem bez porównania mniejszych ofiar.

Nie znaczący to oczywiście, że trudności tego budownictwa są małe i błahe, że rozwój będzie postępował łatwo i bez wstrząsów, na odwrót, trzeba podkreślić, że walka klasowa na obecnym etapie historycznym zaostrza się, że gnijący imperializm, zbliżając się do nieuchronnej zguby, stosuje najbardziej podstępne i zbrodnicze metody, aby odsunąć chwilę swej nieuniknionej śmierci.

Przykładem szczególnie podłych i podstępnych metod wroga klasowego, stosowanych w walce z ruchem rewolucyjnym, była działalność zamaskowanych dywersantów piśsudczykowskich w polskim ruchu robotniczym, a na arenie międzynarodowej potwór na zdrada fitowskich najmitów imperializmu.

## CZUJNOŚĆ, STRZEGĄCA ZDOBYCZĘ PROLETARIATU

Każdy komunista musi nieustannie pamiętać o niebezpieczeństwie grożącym ze strony nikczemnego i nieprzebiegającego w środkach wroga imperialistycznego. Musi pamiętać o swych obowiązkach wobec klasy robotniczej i sprawy socjalizmu, musi czuwać dniem i nocą, aby agentem imperialistycznym nie dać możliwości wdarcia się w szeregi ruchu robotniczego, aby chronić aparat państwowy i gospodarczy, zakłady przemysłowe i rolne, transport i handel socjalistyczny przed ręką i dywersją agentów imperialistycznych.

Przykład wielkiego czujnego, nieznającego wytchnienia w służbie, czujnie strzegącego, zdobywcy klasy robotniczej, bezlitośnie unicestwiającego wrogów klasowych, szpiegów imperialistycznych, dywersantów i zdradców, przykład Feliksa Dzierżyńskiego zagrzebany i będzie zagrzebany polskich komunistów i pracowników aparatu bezpieczeństwa, polskich robotników i chłopów, partyjnych i bezpartyjnych budowniczych socjalizmu do wzmocnionej i zaostrożonej czujności w obliczu podłych kłowa imperializmu angloamerykańskiego i jego agentów.

Zaledwie 7 lat minęło od chwili, gdy zwycięskie Armie Radzieckie i walcząca u ich boku Pierwsza Armia Polska przepędziły okupanta hitlerowskiego z prawobrzeżnych rejonów polskich, a wkrótce potem wyzwoliły cały kraj. W ciągu tych 7 lat naród nasz dokonał gigantycznej pracy pokojowej, dźwignął z ruin bestialsko zniszczone i spalony przez hitlerowców Warszawę, odbudował tysiące wsi i setki miast, rozwinął i w coraz szybszym tempie nadal rozwija swe potężne siły twórcze na froncie gospodarczym, kulturalnym i politycznym, służące wielkiej sprawie obrony pokoju i postępu.

## CYFRY ZWYCIĘSTWA

Polska Ludowa jest krajem silnym i niezależnym, związanym przyjaźnią i sojuszami ze wszystkimi sąsiadami, a przede wszystkim z potężnym państwem socjalistycznym — ze Związkiem Radzieckim. Z roku na rok rośnie nasza gospodarka narodowa, zbliżając się do poziomu najbardziej rozwiniętych krajów kontynentu europejskiego.

Przed kilku dniami ogłoszono komunikat PKPG o osiągnięciach gospodarczych w pierwszym półroczu 1951 roku. W pozornie suchych cyfrach komunikatu zawarta jest cała epopeja pracy i walki naszego narodu.

Produkcja przemysłowa w pierwszym półroczu roku bież. wzrosła o 29 proc. w porównaniu z pierwszym półroczem r. ub.

Osiągnięty poziom produkcji przemysłowej w przeliczeniu na głowę ludności jest z górą trzy i półkrotnie większy od poziomu produkcji przemysłowej w okresie przedwojennym.

Wydażność pracy w porównaniu z rokiem ub. wzrosła w przemyśle państwowym o 14 proc.

Cyfra ta jest wspaniałą ilustracją patriotyzmu, ofiarności i świadomości socjalistycznej naszej bohaterkiej klasy robotniczej.

## SOJUSZ ROBOTNICZO- CHŁOPEPSKI FUNDAMENTEM DYKTATURY PROLETARIATU

Stale podnosi się również produkcja rolna.

Na wsi główną rolę nadal odgrywa gospodarstwo indywidualne, obok którego umacnia się i krzepnie sektor socjalistyczny, obejmujący Państwowe Gospodarstwa Rolne i z górą trzy tysiące spółdzielni produkcyjnych.

Feliks Dzierżyński, tak jak i jego wielcy nauczyciele Lenin i Stalin, nieustannie przypominają, że władza socjalistyczna winna umacniać sojusz robotniczo-chłopski, będący fundamentem dyktatury proletariatu.

Studiowanie życia i działalności Dzierżyńskiego na posterunku przewodniczącego Najwyższej Rady Gospodarstwa Narodowego, ułatwi również naszym działaczom gospodarczym przyswojenie sobie bolszewickiego stylu pracy i zapamiętanie tej prawdy, że rozwój przemysłu socjalistycznego, będącego główną dźwignią całego rozwoju gospodarczego musi być zharmonizowany z rozwojem rolnictwa, a polityka gospodarcza dyktatury proletariatu musi pamiętać o konieczności umiejętnego łączenia indywidualnych interesów chłopca pracującego z ogólnymi interesami socjalistycznymi.

Wszelkie próby przeskakowania etapów, wszelkie lewackie próby komenderowania chłopami, wszelkie lekceważenie potrzeb indywidualnych gospodarstw chłopskich może przynieść tylko szkodę wielkiej sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego i wielkiemu dziełu budownictwa socjalistycznego.

## NIGDY NIE TRACIĆ Z OCZU CZŁOWIEKA PRACY...

Czcząc pamięć Feliksa Dzierżyńskiego będziemy tak jak on po leninowsku umacniać sojusz robotniczo-chłopski, fundament ustroju i budownictwa socjalistycznego.

Feliks Dzierżyński, postawiony przez partię na czołowym posterunku kierownictwa życiem gospodarczym olbrzymiego państwa, umiał z honorem wypełnić powierzony mu zadanie, m. in. dlatego, że papierki urzędowe nigdy nie przysłoniły mu żywego człowieka, dla którego dobra ten aparat gospodarczy winien pracować.

Dzierżyński — wierny uczeń Lenina i Stalina, nigdy nie tracił kontaktu z masą robotniczą i nigdy nie tracił z oczu człowieka pracy.

Z niezrównaną skromnością umiał radzić się swych współpracowników i mas robotniczych jak najlepiej, najszybciej, najpewniej przewyżczył coraz to nowe trudności, związane z rozwojem gospodarki socjalistycznej, jak wypełniał wielkie rewolucyjne zadania gospodarcze.

(dalszy ciąg na str. 3)



# BOHATER PAŹDZIERNIKA

## Członek KC WKP(b) Piotr Pospiełow o Feliksie Dzierżyńskim

Droży Towarzysze!

Przemówienie na akademii w Warszawie dn. 20 VII. br.

GIGANT PRACY

Naród radziecki cześć pamięć wielkiego syna narodu polskiego wybitnego działacza partii bolszewickiej i państwa radzieckiego, jednego z najlepszych przywódców i żołnierzy starej gwardii leninowskiej — Feliksa Dzierżyńskiego.

Towarzysz Stalin w artykule „Na śmierć F. Dzierżyńskiego”, scharakteryzował kipiące energią, pełne bohaterstwa i odwagi życie Feliksa Dzierżyńskiego jednym słowem: Płomień.

Był to wielki płomień nieustannej pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu, w imię wyzwolenia pracującej ludzkości. Od najmłodszych lat serce Dzierżyńskiego pałało miłością do swego narodu, do wszystkich uciskanych ludzi pracy, pałało wiarą w zwycięstwo socjalizmu. Swój gorący wiary przekuł on na czynny rewolucyjny. Jako młodzieniec idzie do mas robotniczych, wiążąc na zawsze swe życie za sprawę klasy robotniczej. Uczy się marksizmu i niesie świadomość socjalistyczną w masy robotnicze.

Z jaką bohaterką wytrzymałością znosił Feliks Dzierżyński cierpienia i męki, które były udziałem rewolucjonistów — mówi o tym jego „Pamiętnik więźnia”. Na 22 lata działalności rewolucyjnej przed rewolucją lutową 1917 roku, spędził Dzierżyński 11 lat w więzieniach, na katorżach i w zesłaniu. Najcięższe męki i cierpienia nie złamały jednak, lecz zahartowały jeszcze bardziej wielkiego rewolucjonistę proletariackiego.

Kierując się ideami geniuszów rewolucji — Lenina i Stalina — Feliks Dzierżyński pracuje nad utworzeniem jednej rewolucyjnej partii proletariatu rosyjskiego. Uważał za największy błąd, że w r. 1898, gdy znajdował się w więzieniu litewska socjaldemokracja nie wzięła udziału w I

zjeździe Rosyjskiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej i pozostała poza szeregami — RSDPR. Zastępą Dzierżyńskiego jest, że na IV (zjednoczeniowym) zjeździe Partii Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) weszła w skład — RSDPR. Na zjeździe tym Feliks Dzierżyński po raz pierwszy spotkał się z Leninem i Stalinem. Po zjeździe, wchodząc w skład KC RSDPR i znajdując się w Petersburgu (sierpień — październik 1906), Dzierżyński gorąco popiera Lenina, bolszewików w ich walce z mieniszewickim KC o zwolnienie V zjazdu partii.

W V (londyńskim) zjeździe RSDPR brała udział poważna grupa delegatów z przemysłowych okręgów Polski. „Wszyscy Polacy w sposób wyraźny skłaniali się na stronę bolszewików”, wskazywał towarzysz Stalin, charakteryzując stanowisko delegatów polskich na zjeździe.

Była w tym wielka zasługa Feliksa Dzierżyńskiego — wybitnego przywódcy mas robotniczych Polski. Na V zjeździe — Dzierżyński był nieobecny gdyż przebywał w więzieniu, został on zaocześnie wybrany do komitetu centralnego partii.

**DZIERŻYŃSKI — TO NIEUSTRASZONY SOKÓŁ REWOLUCJI**

Swym sokolim wzrokiem wybiegał daleko w przyszłość. Już w roku 1903 widział, że zbliża się gigantyczna rewolucja ludowa w Rosji. Całą swą płomienną duszą czuł Dzierżyński powiew zbliżającej się wielkiej burzy rewolucyjnej.

Wspaniały jest list Dzierżyńskiego do czerwieca 1903 r. Krytykując burdowców i pesowców, którzy rozbijali i kruszyli siły klasy robotniczej,

którzy nie rozumieli wielkich zadań, stojących przed klasą robotniczą Polski w świetle zbliżającej się rewolucji ogólnorosyjskiej Dzierżyński pisał:

„Nasze zadania są ogromne... musimy zorganizować i przygotować nasz proletariot do rewolucji. PPS w ciągu 10 lat swej krzykliwej działalności niczego w tej dziedzinie nie uczyniła i uczynić nie mogła. Przygotowywała ona powstanie polskie. Zbliżyła się zaś nie polskie powstanie, lecz ogólnorosyjska rewolucja”.

W tym samym liście nieugięty rewolucjonista stwierdza:

„Sztandar nasz opuścimy tylko wtedy, jeśli wszyscy zginie”.

Dzierżyński wierzył i wiedział, że bohaterska klasa robotnicza zwycięży, że powstanie ludowa, potężna i wolna Polska socjalistyczna, silna sojuszem robotników i chłopów, silna, przyjaźnią ze Związkiem Socjalistycznym Republiki Radzieckiej. Mówił on o tym i w roku 1917, i w roku 1925.

**FELIKS DZIERŻYŃSKI BYŁ WIELKIM INTERNACJONALISTĄ PROLETARIACKIM.**

Był żywym uosobieniem i symbolem rewolucyjnego braterstwa polskiej i rosyjskiej klasy robotniczej. Dzierżyński nieustannie wyjaśniał robotnikom polskim konieczność ścisłego sojuszu z rosyjską klasą robotniczą w wspólnej walce przeciwko wspólnemu wrogowi — rosyjskiemu caratowi i kapitalowi. „Nie ma — mówił Feliks Dzierżyński — żadnej różnicy między interesami proletariatu pol-

skiego i rosyjskiego”. W okresie rewolucji 1905 roku, kiedy bohaterski proletariot polski znajduje się w pierwszych szeregach ruchu rewolucyjnego, Feliks Dzierżyński jest wodzem i duszą SDKPiL, głosi niezmordowanie i realizuje bojową współpracę proletariatu polskiego i rosyjskiego.

Feliks Dzierżyński był nieprzejednanym wrogiem wszelkiego szowinizmu narodowego i oportunistów. Dzierżyński popierał walkę Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina z likwidatorami, z niszczycielami partii. O artykułach Lenina, wymierzonych przeciwko likwidatorom, Feliks Dzierżyński pisał z zachwytem, że przypominają mu potężny leninowski głos „Iskry” w walce z „ekonomistami” i podkreślał, że zgadza się z Leninem, z bolszewikami.

W zgodzie z Włodzimierzem Leninem, który potępiał działania zarządu głównego SDKPiL, a zwłaszcza L. Tyszkę za ich niesłuszne zachowanie się w okresie reakcji po porażce rewolucji i latach 1905—1907, za ich brak zasad i wahania, za popieranie przez nich likwidatorów i awanturka Trockiego, Feliks Dzierżyński krytykuje bezlitośnie działaczy zarządu głównego. „Być członkiem zarządu głównego, który pracuje w ten sposób, to dla mnie wprost tortura moralna” — pisał Dzierżyński do członków zarządu głównego. Widząc, że błędne postępowanie zarządu głównego SDKPiL może wyrządzić olbrzymią szkodę ruchowi rewolucyjnemu Dzierżyński pisał: „Moje bolszewickie serce jest pełne trwogi”.

W okresie reakcji i nowego przypływu ruchu robotniczego Dzierżyński prowadzi intensywną konspiracyjną pracę partyjną w Polsce. Jesienią 1912 r. zostaje aresztowany skazany przez carat na długie lata katorgi i zakuty w kajdany.

**WALKA O PRZEKSZTAŁCENIE NIE REWOLUCJI BURŻUJĄCZEJ W REWOLUCJĘ SOCJALISTYCZNĄ**

W lutym 1917 r. druga rewolucja rosyjska zrywa kajdany Dzierżyńskiego. Rewolucyjne masy Moskwy — robotnicy i żołnierze, kierowani przez bolszewików — wynoszą na reakcję z butyroskiego więzienia katorżniczego, bojowego przywódcę, zahartowanego bojownika starej gwardii leninowskiej.

Pod kierownictwem Lenina i Stalina Dzierżyński poświęca wszystkie swe siły walce o przekształcenie się rewolucji burżuazyjnej — demokratycznej w rewolucję socjalistyczną. W ciężkim okresie czerwcowych dni 1917 roku Feliks Dzierżyński poparł towarzysza Stalina, który uratował bezcenne życie Lenina: „Nie wydamy Lenina” oświadczył Dzierżyński na VI zjeździe partii.

Po VI zjeździe Dzierżyński, jako członek komitetu centralnego partii, prowadzi wielką pracę, bierze jak najczynniejszy udział we wszystkich posiedzeniach KC partii, na których, pod kierownictwem Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina, omawiano i podejmowano wszystkie najważniejsze uchwały w sprawie przygotowania powstania zbrojnego.

Feliks Dzierżyński wszedł w skład wybranego przez Komitet Centralny ośrodka partyjnego na którego czele stał towarzysz Stalin i który kierował powstaniem zbrojnym w październiku 1917 r.

Feliks Dzierżyński był wiernym uczniem i najbliższym towarzyszem broni Lenina i Stalina, był jednym z najwybitniejszych działaczy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

**WSZEDZIE, DOKĄD PARTIA GO WYSŁAŁA, POWODZENIE BYŁO Z GÓRY ZAPEWNIONE**

Wszystkie siły swego światła

go umysłu i stalowej woli, całe swe doświadczenie rewolucyjne bojownika Feliksa Dzierżyński oddaje w tej dziejowej chwili o światowym znaczeniu sprawie triumfu rewolucji proletariackiej.

Dzierżyński pracuje bez snu i wytchnienia. Partia powierza mu zadanie zorganizowania bezpiecznej ochrony Instytutu Smolnego w którym mieścił się sztab rewolucyjny.

Dzierżyński był komendantem Instytutu Smolnego podczas dni październikowych, powierzono mu także zadanie zajęcia gmachów poczty i telegrafu oraz obrony ich przed najściem kontrrewolucyjnych junkrów Kiereńskiego.

Wszędzie, dokąd partia wysłała Feliksa Dzierżyńskiego, powodzenie było z góry zapewnione.

Na historycznym posiedzeniu II zjazdu rad, który proklamował władzę radziecką, Dzierżyński wygłosił w imieniu socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy natchnione przemówienie, w którym oświadcza: „Wiemy, że jedyną siłą, która może wywalczyć świat — to proletariot walczący o socjalizm”.

„Bohater Października” — tak nazwał Feliksa Dzierżyńskiego towarzysz Stalin.

**WALKA Z KONTREWOLUCJĄ**

Po zwycięstwie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej partia skierowała Feliksa Dzierżyńskiego na trudne i odpowiedzialne stanowisko przewodniczącego Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej (WCZK), powierzając mu bojowe zadanie walki z kontrewolucją.

„Wysunięty zostałem na pozycję na pierwszej linii ognia — mówił Feliks Dzierżyński — i wola moja jest walczyć, mieć oczy otwarte na każde niebezpieczeństwo w tej groźnej sytuacji i być bez litości”.

Wiele zdradzieckich i nikczemnych spisków przeciwko państwu radzieckiemu, zorganizowanych przez szpiegów i agentów Stanów Zjednoczonych, Anglii, Francji i innych państw imperia listycznych (z paszportami dyplomatycznymi lub bez nich) — wykryła i zlikwidowała WCZK pod kierownictwem Feliksa Dzierżyńskiego.

W okresie obecnej interwencji i wojny domowej Dzierżyński wykonuje najbardziej odpowiedzialne zadania, powierzone przez partię i rząd radziecki.

„Zadne imię nie było dla burżuazji bardziej nienawistne, niż imię Dzierżyńskiego, który stalowym ramieniem odparł ciosy wrogów rewolucji proletariackiej. „Postrach burżuazji” — tak nazywano wówczas towarzysza Feliksa Dzierżyńskiego” — mówi Józef Stalin o wielkim czekiście.

**OKRES ODBUDOWY**

W swej trudnej walce z licznymi wrogami rewolucji Feliks Dzierżyński opierał się stale na pomocy robotników, chłopów i mas pracujących.

„Siła dawnej Wszechrosyjskiej Komisji Nadzwyczajnej i dzisiejszego Państwowego Urzędu Politycznego w walce z siłami i spiskami kontrewolucji — pisał Feliks Dzierżyński — tkwiła w pomocy jaką zawsze i stale otrzymywaliśmy ze strony mas pracujących”.

„Gdy nastąpił okres pokoju, Dzierżyński prowadzi dalej swą tętniącą energią działalność — stwierdza tow. Stalin”.

W ciężkim okresie lat odbudowy gospodarki narodowej i zakładania fundamentów gospodarki socjalistycznej, Feliks Dzierżyński stał się wybitnym organizatorem i kierownikiem transportu i przemysłu Kraju Rad. Tam gdzie potrzebna była płomienna energia, ogromny talent organizacyjny, umiejętności mobilizowania mas do walki z rozprężeniem, do budownictwa socjalistycznego, — gdzie potrzebna była bohaterska odwaga w walce z trudnościami, tam partia bolszewicka kierowała stale Feliksa Dzierżyńskiego.

Mianowany na wniosek Lenina komisarzem ludowym komunikacji z zachowaniem stanowiska przewodniczącego komisji nadzwyczajnej i komisarza ludowego spraw wewnętrznych, Dzierżyński z właściwą mu energią rewolucyjną i patosem twórczym podejmuje dzieło odbudowy i rozwoju radzieckiego transportu, wierząc niezłomnie, że republika radziecka o własnych siłach przewycięży do zorganizowanej w transporcie. Demaskuje kapitulankie zakusy trockistów i Bucharinów, którzy domagali się oddania kapitalowi zagranicznemu kluczowych pozycji państwa proletariackiego, a między innymi transportu.

„Oddanie kolei żelaznych w ręce kapitalu zagranicznego oznaczałoby oddanie Rosji i władzy w ręce kapitalu zagranicznego” — mówił Feliks Dzierżyński.

Pod przewodnictwem KC partii, Dzierżyński porwał robotników kolejowych i specjalistów do walki o odbudowę transportu.

„Towarzysz Dzierżyński płonie ogniem usprawniając zdeorganizowany transport” — powiedział o nim Józef Stalin.

21 stycznia 1924 r. umarł Włodzimierz Lenin, wódz i założyciel partii bolszewików, wódz mas pracujących całego świata. Sztandar Lenina podniósł wysoko i poniosł dalej Stalin — najwybitniejszy uczeń Lenina, najlepszy syn partii bolszewickiej, godny następcą i wielki kontynuator dzieła Lenina.

W walce z kapitulancami i ludźmi małego ducha, po odejściu Lenina z szeregow, ukształtował się ostatecznie kierowniczy trzon partii z Józefem Stalinem na czele, który uchronił wielki sztandar Lenina, skupił partię wokół przykazania Lenina i wyprowadził naród radziecki na szeroki szlak uprzemysłowienia kraju i kolektywizacji rolnictwa. W skład tego trzonu wchodził Feliks Dzierżyński.

Na początku 1924 r. na wniosek towarzysza Stalina Centralny Komitet Wykonawczy Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich zatwierdził Dzierżyńskiego na stanowisku przewodniczącego Rady Najwyższej Gospodarki Narodowej z zachowaniem stanowiska przewodniczącego Zjednoczonego Państwowego Urzędu Politycznego.

XIV konferencja partyjna w kwietniu 1925 roku zatwierdziła leninowsko-stalinowskie nastawienie na zwycięstwo socjalizmu w ZSRR, jako nakaz dla partii, obowiązujący wszystkich jej członków.

Na tej konferencji Dzierżyński złożył sprawozdanie, w którym stwierdził, że Rosja radziecka musi być krajem metalu, że potrzebny przemysł metalowy stanowi podstawę obrony państwa radzieckiego. Stalin, podsumowując wyniki XIV konferencji partyjnej oświadczył: „Nasz przemysł metalowy ma wszelkie dane, że by iść w górę, do pełnego rozkwitu. Towarzysz Dzierżyński ma słusność gdy powiada, że nasz kraj może i powinien stać się krajem metalu”.

Po XIV Zjeździe WKP(b) — zjeździe uprzemysłowienia, Dzierżyński mocno i niezachwianie wprowadza w życie wielki stalinowski program socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. „Feliks Dzierżyński jako przewodniczący Rady Najwyższej Gospodarki Narodowej, płonie ogniem budując nasz przemysł” — mówił towarzysz Stalin.

Obok wielkiej pracy w dziedzinie walki z kontrewolucją, w dziedzinie odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Dzierżyński prowadził także poważną robotę partyjną. Wierny syn partii, budowniczy jej jedności i potęgi partii bolszewików — oto czym był towarzysz Dzierżyński.

(Dalszy ciąg na str. 5)

## Pamięci Feliksa Dzierżyńskiego

(dokończenie ze str. 2)

Osiągnięcia gospodarcze młodą Republikę Rad były zapowiedzią gigantycznych osiągnięć i zwycięstw na froncie budownictwa socjalistycznego w latach pięćdziesiąt stalinowskich, były zarazem niezbitym dowodem, że ustroj socjalistyczny zapewnia wyższą wydajność pracy i, bez porównania pełniejszy rozwój sił produkcyjnych społeczeństwa, aniżeli ustroj kapitalistyczny.

**WSKAZANIA**

**DZIERŻYŃSKIEGO**

Dzierżyński, członek kierownictwa wielkiej partii bolszewickiej, nigdy nie zapomniał o dialektycznych prawach rozwojowych, o konieczności przezwyciężania starych tradycji, starej obojętności, starych nawyków, wyrosłych na gruncie ustroju kapitalistycznego, o konieczności uporczywej walki dla wychowania robotniczy na przykładzie przedujących robotników — komunistów, nowatorów, racjonalizatorów, przodowników pracy w duchu bezgranicznego oddania sprawie ludu pracującego.

Jakże aktualne znaczenie mają dla nas wskazania Dzierżyńskiego dotyczące walki o obniżenie kosztów własnych produkcji, o żelazną dyscyplinę plac, o dyscyplinę finansową, o bezwzględne wypełnienie dyrektyw partii i rządu, wypełnianie w sposób rewolucyjny, socjalistyczny, bolszewicki, a więc w sposób nie mający nic wspólnego z biurokracją i bezdusznym trzymaniem się litery schematu nawet wówczas, gdy warunki się zmieniły i życie domaga się takiej czy innej korektywy.

Studiując życie i działalność Feliksa Dzierżyńskiego, będziemy uczyli się leninowskiej prawdy, że w polityce gospodarczej państwa dyktatury proletariatu wyraża się wiara w niespożyte siły masy ludowej w zdolność klasy robotniczej do pokierowania losami narodu, w zdolność klasy robotniczej i mas ludowych do ponoszenia ofiar, nie

raz wielkich ofiar dla realizacji wielkiego celu, dla wzmocnienia potęgi przemysłowej i obronnej nowego socjalistycznego państwa.

**NAJWIĘKSZY PRZEŁOM W DZIEJACH LUDZKOŚCI**

Polska Ludowa rozwija się i rozkwita dzięki twórczej pracy narodu kierowanego przez PZPR i dzięki tej braterskiej ogromnej pomocy, jaką otrzymuje od ZSRR od państwa, którego powstanie w ogniu Rewolucji Październikowej było największym zwycięstwem nie tylko rosyjskiej ale i całej międzynarodowej klasy robotniczej.

Dzierżyński i skupieni wokół niego SDKPiL-owcy z największym entuzjazmem witali zwycięstwo Rewolucji Październikowej walczyli o to zwycięstwo i o umocnienie zdobytych rewolucyjnie, która stanowi największy przełom w dziejach całej ludzkości.

Dzierżyński i walczący w szeregach obronczych młodej Republiki Rad komunisty polscy nigdy nie tracili przed oczu Warszawy i Polski, przeciwnie, zdawali sobie dobrze sprawę z tego, że ich walka w szeregach Rewolucji Październikowej ma również żywotne znaczenie dla polskiego ludu pracującego, że zwycięstwo rewolucji rosyjskiej toruje drogę do wolności Polski że w warunkach socjalizmu — Polska rozkwitnie jako „wolna wśród wolnych i równa wśród równych w bratniej rodzinie narodów”. W Polsce Ludowej marzenia Dzierżyńskiego stały się realną rzeczywistością.

**POLSKA LUDOWA REALIZUJE HASŁA, O KTÓRE CAŁE SWE ŻYCIE WALCZYŁ DZIERŻYŃSKI**

Władza ludowa zdobyła krwią i ofiarą setek tysięcy najlepszych patriotów i rewolucjonistów realizuje te hasła i te cele za które całe swe życie walczył wielki syn naszego narodu, — sławny wódz polskiego proletariatu, Feliks Dzierżyński.

Cały polski ruch robotniczy



## 12 nowych studni otrzyma Łódź w roku bieżącym

12 NOWOCZESNYCH STUDIŃ PUBLICZNYCH otrzyma ogółem Łódź w roku bieżącym. Studnie wiercone są przede wszystkim w dzielnicach gdzie w najbliższym czasie nie będzie można doprowadzić wodociągów.

Obecnie czynne są już 4 studnie, a dwie dalsze przy ul. Pogranicznej róg Mazowieckiej i przy ul. Mateusza 8 oddane zostaną do użytku za miesiąc. Wiercenia prowadzi się także przy ul. Limanowskiego róg Narodowej 1 przy ul. Junańskiej.

W roku przyszłym projektowana jest wykonanie 15 studni publicznych. Studnie będą wiercone przede wszystkim w południowej dzielnicy miasta. Należałoby jednak oczekiwać, że od nośne Dzielnicowe Rady Narodowe bardziej energicznie zabiorą się do sporządzenia wykazu lokalizacji studni. Brak wykazu utrudnia i opóźnia pracę Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

## Nowy przystanek kolejowy w Łodzi

22 lipca nastąpi otwarcie przystanku kolejowego Łódź-Nielarnia na linii Łódź-Fabryczna - Widzew. Przystanek ten został zbudowany w ramach Czynu Lipcowego przez załogi fabryki dzielnicy Widzew - ZPB im. I maja, „Wifamy” i zakładów im. Hanki Sawickiej. Uruchomienie jego skróci robotnikom tych zakładów czas dojazdu do fabryki i umożliwi szybszy powrót do pracy.

## Brygada torowa MPK Czesława Masłowskiego zdobyła proporzeczek przechodni

Godzina 24. Od kilku godzin Łódź śpi. Co pewien czas ulicą przejeżdża taksówka, nocny tramwaj lub szybkim krokiem przejeżdża późniony przechodzień spiesząc do domu. Mimo nocy na ulicy Rzgowskiej, na odcinku od ul. Lelwela do Lecznicej, panuje ruch. Przy świetle reflektorów pracuje brygada torowa LUDWIKA DERDONIA. Spośród pracujących robotników wielu zastępuje na wyróżnienie. Należą do nich JÓZEF JACZYWICZ i JÓZEF KOWALCZYK. Brygada Derdonia wyrabia 128,5 proc. normy i w II kwartale zajęła I miejsce.

Od kilku tygodni na ulicy Obrócew Stalingradu trwają prace kanalizacyjne. Łącznie z nimi prowadzone są prace konserwacji torów tramwajowych. Wykonuje je BRYGADA TOROWA CZESŁAWA MASŁOWSKIEGO. Wśród członków brygady jest wielu PRZODOWNIKÓW PRACY jak np. ob. WŁADYSŁAW ŚLUCZYŃSKI, JÓZEF RAŚZEWSKI, HENRYK UCIN-SKI. Dzięki ofiarnej pracy całej brygady wyrabia 129,3 proc. normy, pracuje bardzo ofiarnie i w II kwartale rb.

## Ich Czyn ku czci 22 lipca

# Szybciej niż przewidywał plan

## Łódzkie Zakłady Budowlane oddały do użytku nowe domy, żłobki i przedszkola

W dniu dzisiejszym, w przeddzień Święta Odrodzenia nastąpi uroczyste oddanie do użytku całego szeregu obiektów budowlanych. Zakończenie tych inwestycji przewidziane było planami w terminie późniejszym, ale dzięki ofiarności załóg budowlanych - robotników i personelu technicznego, w myśl podjętych z okazji Święta zobowiązań wykonano je wcześniej.

Na Starym Mieście ZOR odda do użytku bloki nr. nr. 14 i 14a o 102 izbach mieszkalnych, 40 mieszczących w czytelnię i sklep, który obejmie w posiadanie Centrala Rybna. Oprócz bloków mieszkalnych Stare Miasto otrzyma nowe przedszkole. Na Stokach przybędą 2 domki indywidualne o 20 izbach a przy ul. Ziółowej 16 czteropokojowych domków. Oprócz tego przybędą jeszcze 2 bloki mianowicie blok nr. 22 przy ul. Bojowników Getta Warszawskiego i blok nr. 26 przy ul. Stodolnianej róg Drownowskiej. W blokach tych mieszkać się 60 mieszkań o 159 izbach.

Przy ul. Nowej 32 odbędzie się otwarcie żłobka na 100 miejsc, a przy ul. Ziółowej (bloki O) otwarcie ambulatorium - przychodni. Jeszcze jedna przychodnia lekarska uruchomiona zostanie również przy ul. Rzgowskiej 146. Przy ul. Podchorążych otworzy swe podwoje także ambulatorium. Dla ZPB im. J. Stalina wykończono na ten uroczysty dzień

ambulatorium dentystyczne na 3 fotele.

Poza tym Łódź otrzyma przy ul. Krzemienieckiej nowy szpital położniczo - ginekologiczny na 30 łóżek, zaś szpital przy ul. Drownowskiej powiększy się o przybudówkę mieszczącą 25 łóżek.

Ośrodek zdrowia przy ul. Limanowskiego 47, piękne kino —

## Sukcesy produkcyjne 9 łódzkich spółdzielni budowlanych

Dziewięć łódzkich spółdzielni budowlanych i konserwacyjno remontowych w ramach podjętych zobowiązań lipcowych, już na dzień 20 lipca wykonało swoje zobowiązania w 137,5%. Zamiast zaplanowanych 93.245 zł. oszczędności, podjęto dodatkowe zobowiązania na 27.585 zł, dając łącznie 120.830 zł oszczędności.

„Sojusz” na Nowym Złotnie, 10 kłask gastronomiczny przy ul. Daszyńskiego 41, 8 kiosków MHD oraz 13 obiektów które oddane zostaną w stanie surowym nie licząc przemysłowych, zamyka listę inwestycji wykonanych przedterminowo na dzień 22 lipca.

Realizacja tych zobowiązań — piękny Czyn Lipcowy Łódzkich załóg budowlanych — daje w sumie około 350 tys. zł. oszczędności. E. M.

## Na czas i w odpowiedniej ilości należy przygotować pomoce szkolne

Wprawdzie niedawno zakończył się rok szkolny i rozpoczęły się wakacje, ale czas szybko biegnie. 1 września rozpoczyna się rok szkolny. Młodzieży, która przystąpi do nauki, należy stworzyć możliwości zaopatrzenia się w odpowiedniej pomoce naukowe, ubiór itp.

A mamy w tej dziedzinie smutne doświadczenia z ubiegłych lat, kiedy to w początkach roku szkolnego nie można było kupić w sklepach łódzkich np. kafelek, atramentu, a w sklepach odzieżowych fartuchów szkolnych.

Aby dowiedzieć się jak przedstawią się przygotowania do nadchodzącego roku szkolnego — odwiedźmy poszczególne centra handlowe.

CH Przem. Odzieżowego poinformowała nas, że przewiduje się pełne zaopatrzenie rynku odzieżowego w fartuszki szkolne dla dziewcząt. Natomiast nie za planowano zupełnie produkcji mundurków szkolnych. A szkoda, bo na pewno cieszyłyby się dużym powodzeniem.

Pomoce naukowe jak mapy, tablice, różne wykresy itp. CEZAS rozpoczął już rozprowadzać. Centrala Handlowa Przem. Papierniczego przygotowała duże ilości zeszytów i brulionów, atramentu, ołówków itp. tak, że nie ma obawy, by ich zabrakło.

Centrał przygotuje duże ilości torniorników i tezek zarówno tekturowych, po bardzo niskich cenach, jak i droższych skórzanych. Czas najwyższy, aby wszystkie zainteresowane centra handlowe, jeśli tego dotychczas nie

uczyniły — poczyniły jak najszybciej przygotowania do zbliżającego się sezonu szkolnego.

## Notatnik łódzki

\* 100 przodowników pracy z zakładów przemysłowych Łodzi i województwa oraz przodujących robotników rolnych z PGR wyjeżdża w niedzielę rano pociągiem „Orbisu” z Łodzi do Warszawy na uroczystości związane z VII rocznicą Manifestu PKWN.

\* 2 nowe dobrze wyposażone bary mleczne zostaną oddane do użytku publiczności z dniem 22 lipca rb. Bary znajdować się będą przy ul. Rzgowskiej 143 i na Osiedlu Robotniczym.

\* Popołudniowe dostawy mleka, które dotychczas obejmowały tylko bary mleczne, w najbliższym czasie obejmą również inne sklepy uspołecznione.

\* Rowery w cenie 930 zł za sztukę nadejdą wkrótce do łódzkich sklepów MHD z toruńskiego „Motocyblisty”.

\* Samoizolowanie słuchaczy Państwowej Szkoły Pracy Społecznej odbywać się będzie w miesiącach lipcu i sierpniu: w czwartki od godziny 17 do 19.30, w piątki od 17 do 18.

## RADIO

SOBOTA, 21 lipca  
Dziennik — godz. 12.04 i 20.00.  
Wiadomości — godz. 17.00 i 23.00.

13.25 Progr. dnia; 13.30 Muz. dla wszystkich; 14.30 „Berdonek” — 2 odc. opow. A. Dygasińskiego; 14.45 Polska pieśń masowa; 14.50 Konc. ork. PR. 15.30 Audycja dla dzieci: „Pisarze przyjechali!”, 17.05 Reportaż; 17.15 Konc. Matej Ork. Rozgł. Śląskiej; 18.00 Nowości poetyckie; 18.15 Z naszych pieśni — śpiewa Maria Drownowska; 19.00 „Przy sobocie po robotce”; 19.58 Stan pogody; 20.26 — Wład. sportowe; 20.30 Z frontu z zwozów lipcowych; 21.00 Transmisja z uroczystości odsłonięcia pomnika Feliksa Dzierżyńskiego; 22.00 Muz. i aktualn.; 22.30 Rep. z III Międzynar. Turnieju Szachowego; 22.35 Muz.; 23.10 Koncert z Pragi; 23.55 Chwila muzyki.

## AUDYCJE

ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ.  
16.00 Wielki festyn w parku Ludowym; 16.05 „Nowoczesna technika radziecka na nowych zakładach pracy”; 16.20 Konc. rozrywkowy w wyk. ork. LRPR pod dyr. Aleksandra Tarskiego; 16.45 Aktualności łódzkie; 16.55 Komunikaty; 18.35 Wiersze współcz. poświęcone pracy i budowie; 18.55 — Program na jutro.

## Każdy kawałek złomu

to cegiełka w nowym domu

## Nie będziemy wylamywać obcasów na „kocich Ibach” Nową nawierzchnię ulic buduje się na Starym Mieście

O BOK robotów budowlanych na Starym Mieście kontynuują się roboty drogowe, które przeprowadza Miejskie Przedsiębiorstwo Robotów Drogowych. Ul. Bojowników Getta Warszawskiego, która miała dotąd „kocie łebki” otrzyma od 1 września br. nawierzchnię asfaltową. W najszerszym miejscu tej ulicy naprzeciw nowobudowanej szkoły powstaną dwie zazielenione „wysepki” otoczone krawężnikami, a szkoła otrzyma podjazd. Przy tej ulicy powstaje szereg nowych, bocznych uliczek, które na razie nie mają jeszcze nazw. Nowopowstała bocznicą A1, A3, A5, otrzymuje nawierzchnię z klinkieru.

W pełni doceniamy celowość tzw. „miejscówek”, wprowadzonych ostatnio przez PKP, ale każde udogodnienie należy dawkować umiejętnie. Niestety, tak praktyczne „miejsca zarezerwowane za dopłatą” stają się czasem bojątką. Fakt taki miał miejsce dn. 19 bm. w pociągu Warszawa — Łódź Chojny — Wrocław, odchodzącym z Warszawy o godz. 17.25, gdzie na kilka wagonów zarezerwowanych i jeden drugiej klasy, znajdował się tylko jeden normalny. Wynik: przeładowanie wagonu klasy III a tylko kilka miejsc za jętych w pozostałych.

Wypadki takie stanowiąc nie powinny się powtarzać, Dyrekcjo PKP.

## Wagon zarezerwowany a w środku pusto

Wypadki takie stanowiąc nie powinny się powtarzać, Dyrekcjo PKP.

## Zdobyli zaszczytne miano

We współzawodnictwie ogólnopolskim fabryk sklejek, I miejsce zdobyła załoga piotrkowskiej fabryki sklejek. Zwycięskie załozide przyznano pro porce przechodni, nagrodę w wysokości 6 tys. zł oraz miano najlepszej fabryki sklejek w kraju.

Na uroczystej akademii, zorganizowanej z okazji dnia 22 lipca załozide przekazany będzie proporzeczek i wręczone zostaną nagrody pieniężne. (gr)

## Nowe punkty usługowe przy zakładach pracy oświetla

„Przyszłość Robotnicza”

Spółdzielnia pracy szwskiej „Przyszłość Robotnicza” otwiera w miesiącach lipcu i sierpniu szereg nowych punktów usługowych. Kilka z nich zostanie uruchomionych przy zakładach pracy. Dzięki temu pracownicy tych zakładów nie będą musieli długo czekać na reperację obuwia.

Pierwszy punkt został otwarty przy ZPB im. Harnama. W m-cu sierpniu powstaną takie punkty przy ZPP im. L. Szeniawaldy i ZPB im. I Maja.

Oprócz tego „Przyszłość Robotnicza” otwiera punkty usługowe przy ul. Rzgowskiej 151 i w Rudzie Pabianickiej. (jes.)

## Do Krynicy i Juraty jedziemy z „Orbisem”

Ł odzianie najchętniej wyjeżdżają nad morze, świadczy o tym fakt, że wszystkie miejsca w nadmorskich ośrodkach wczasowych „Orbisu” są już zajęte. Dużym powodzeniem cieszy się także Krynica.

W związku z tym łódzki oddział „Orbisu” uzyskał dodatkowe miejsca w domach wypoczynkowych w Juracie i Krynicy. Amatorzy spędzenia urlopu w tych miejscowościach będą mogli załatwić formalności związane z wyjazdem już począwszy od poniedziałku przyszłego tygodnia w oddziale Orbisu przy ul. Piotrkowskiej 68.

## zajęła PIERWSZE MIEJSCE I OTRZYMAŁA PROPORCZEK PRZECHODNI.

## Kogo przejechał samochód nr. A-25201?

Dnia 9 lipca rb. ok. godz. 15 w zbiegu ulic Nowomiejskiej i Ogrodowej, samochód osobowy nr rej. A-25201 najechał na męża czynnej pchającej wózek ręczny. Po spowodowaniu wypadku kierowca samochodu nie zatrzymał się, lecz zbiegł w kierunku Placu Wolności. Funkcjonariusz MO, który rzucił się w pogoń za samochodem i następnie powrócił z zatrzymanym kierowcą na miejsce wypadku, nie za stał poszkodowanego.

W związku z tym zarówno poszkodowany, którego nazwisko nie jest znane, jak również naczelnik świadkowie wypadku proszeni są o stawienie się w Komisji Regulacji Ruchu Komendy MO m. Łodzi, ul. Abramowskiego 2, w celu złożenia zeznań.

Złożenie zeznań jest obowiązkiem obywatelskim i przyczyni się do likwidacji podobnych wypadków w przyszłości.

## CO? Gdzie? Kiedy?

**TEATRY**  
PAŃSTW. TEATR NOWY (ul. Wieckowskiego 15) Gościnne występy Opery Śląskiej — o godz. 19, opera „Carmen”.  
PAŃSTW. TEATR POWSZECHNY (ul. Obrócew Stalingradu nr 21) o godz. 19.15 „Grzesznicy bez winy”.  
TEATR MAŁY (ul. Traugutta 1) — o godz. 19.30 „Wodewil warszawski” — czyli Słuby murarskie”.  
TEATR MUZYCZNY (ul. Piotrkowska nr 243 — o godz. 19.15 „Czardaszka”.  
TEATR LETNI (ul. Piotrkowska 94) o godz. 20 — komedia Fredry — „Mąż i żona”.  
CYRK PAŃSTWOWY nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie godz. 19.30 program atrakcji, w soboty, niedziele 2 przedstawienia — godz. 15.30 i 19.30. Zamknięcie cyrku dnia 23 bm.  
**KINA**  
ADRIA (ul. Stalina nr 1) nieczynne

REKORD Rzgowska 21 — „Białe kiel” — godzina 18, 20 — dozw. od lat 7.  
ROBOTNIK (ul. Kilijnskiego 178) — „Bogata narzeczona” — godz. 18, 20.  
ROMA (ul. Rzgowska 84) „Zasadzka” — godzina 18, 20 — dozw. od lat 14.  
STYLOWY (ul. Kilijnskiego nr 123) „Wiosna w Sa Kenie” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 7.  
SWIT (Bałucki Rynek) — „Zakazane piosenki” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 10.  
TATRY (Sienkiewicza 40) „Nowa Czechosłowacja” — godz. 16, 18, 20 — dozwolony od lat 10.  
WISLA (Daszyńskiego 1) „Trzcinowe dzwony” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 14.  
WŁOCHNIARZ (ul. Próchnika 16) — „Awantura na wsi” — godz. 16.30, 18.30, 20.30 — dozw. od lat 14.  
WOLNOSC (ul. Na Piłorokowskiego 16) — Nieczynne z powodu remontu.  
ZACHETA (Zgierska 26) — „Wesołe kumoszki z Windsoru” — godz. 18, 20 — dozw. od lat 14.

**Sobota 21 LIPCA**  
Wiktoria, Praks. JUTRO: Święto Odrodzenia  
WAŻNE TELEFONY:  
Kom. Miejska M.O. 253-60  
Pogotowie Ratunkowe 104-44 134-15 117-11  
Straż Pożarna 8  
Miejski Ośrodek Informacji 159-15  
**DYZURY APTEK**  
DZISIEJSZEJ NOCY DYZURUJĄ APTEKI:  
A. S. nr 4 (Daszyńskiego 19), A. S. nr 7 (Wólczańska 37), A. S. nr 44 (Piotrkowska 225), A. S. nr 18 (Zgierska 146), A. S. nr 22 (Nowotki 12), A. S. nr 34 (Wojska Polskiego 56), A. S. nr 35 (Dąbrowskiego 34-b).  
Apteka nr 42 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.  
4 DZIENNIK ŁÓDZKI nr 198 (2178)







## Zachwycaliśmy się i zdobywaliśmy doświadczenia

### Z pobytu lekkoatletów polskich w stolicy ZSRR — Moskwy

Od kilkunastu dni reprezentacja lekkoatletyczna Polski przeprowadza wspólne treningi z zawodnikami radzieckimi. Polacy po rozegraniu meczu w Moskwie wyjechali do Leningradu.

W rozmowie przeprowadzonej między korespondentem Komsomolskiej Prawdy a kierownikiem Sekcji Lekkoatletycznej GKPF — Czesławem Forsysem, przedstawicielem ekspedycji powiedział:

W swym życiu odwiedziłem wiele stolic europejskich, między innymi w Paryżu i Londynie, lecz teraz, kiedy znajduję się w stolicy Związku Radzieckiego widzę olbrzymią różnicę po między tym miastem słońca i szczęścia, a chociażby Londynem. Dwa miasta. Dwie stolice... Jakże się jednak różnią od siebie.

Co zadziwiło mnie w Moskwie?

Jej rozmach, wspaniała architektura budynków, plany w rozmiarze nie ulic. Nigdy nie przyszło mi na myśl, że o ulice można tak starannie dbać. Wystarczy spojrzeć wszędzie wokół siebie, stojąc czy to na przystanku, czy przed wystawami sklepów, czy wreszcie w parku, aby przekonać się o wysokiej kulturze mieszkańców Moskwy. Stolica radziecka jest czysta. Podwórka

i jezdnie są kilka razy dziennie polewane wodą. Pamiętam, gdy odwiedziłem Londyn, to uderzyła mnie tam wielka ilość biednie ubranych ludzi, mnóstwo nędzarzy. Moskwa natomiast, to miasto piękna i pracy. Buduje się tu wiele ładnych budynków mieszkalnych. Zachwycony jestem nowym gmachem uniwersytetu moskiewskiego.

**JAK U SIEBIE W DOMU**  
Mieszkańcy Moskwy przyjęli członków naszej delegacji jak swoich najlepszych przyjaciół. Na każdym kroku po-

nie ma równego sobie na całym świecie. Obserwowałem przebieg meczu piłkarskiego „Dynamo” Moskwa — „Dynamo” Tbilisi. Wszyscy członkowie ekspedycji polskiej na długo zachowają w pamięci wspaniałą technikę graczy tych drużyn, skuteczną i jakże przemyślaną taktykę, wspaniałą postawę i co najważniejsze — zespołowość w grze.

Na zakończenie Czesław Forsyś powiedział:

„Imperialiści anglo-amerykańscy kłamią mówiąc, że Związek Radziecki pragnie wojny. Widzę Moskwę, jej mieszkańców i z pełną świadomością mówię, że ZSRR dąży jedynie do pokoju, że jest jedynie pochłonięty po wojennym budownictwem”.

**TO MI ULATWIŁO PRACĘ**

Przed dwoma laty nawiązałem kontakt z lekkoatletami radzieckimi, którzy odwiedzili nasz kraj. Przyjazd ich i pobyt w Polsce dał nam bardzo wiele — mówi Korban. Ja na przykład skorzystałem dużo ze wskazówek radzieckie go biegacza Pugaczewskiego. Po jego wyjeździe, trenowałem według udzielonej mi przez niego recepty. Być może, w najbliższych zawodach nie będę pierwszy na mecie w swej konkurencji, bo zespół jest niezwykle silny i wyrównany, ale jestem tego więcej niż pewien, że ponowny mój kontakt ze sportowcami radzieckimi pomoże mi w znacznym stopniu poprawić dotychczasowe wyniki.

**CHCIAŁAM W ŻYCIU ZOBACZYĆ MOSKWĘ**

Zwiedzenie Moskwy było moim marzeniem — zwierza się Irena Kuźmicka — toteż ze wzruszeniem jechałam do miasta STALINA. Szczególne wrażenie wywarło na mnie moskiewskie „Metro”. Tylko szczęśliwi ludzie wolnego kraju mogą budować tak dobrze i tak pięknie. Na całe życie utkwili mi w pamięci moment zwiedzenia Mauzeum Lenina. Szłam tam z partym tchem. Nie potrafię opowiedzieć i określić tych uczuć, jakie mnie opanowały kiedy patrzyłam na Wielkiego Wodza Rewolucji Październikowej.

**NOGI SAME CHCA BIEGAĆ**

Dobrze znam stadiony Niemiec, Szwecji i Norwegii — mówi trener drużyny lekkoatletycznej kobiet — Wachalowski, ale żadnego z nich nie można porównać z moskiewskim Dynamo. Kiedy nasze zawodniczki po raz

pierwszy stanęły na bieżni tego stadionu — mówiły głośno do siebie: „Jak tu dobrze, przecież tu same nogi chcą biegać!”

Nigdzie jeszcze nie widziałem takiej troski o sportowców jak w Związku Radzieckim. Ach, jakże chciałbym, aby ZMP tak samo czynnie zajmował się sprawą kultury fizycznej, jak to daje się zauważyć wśród wszystkich członków Leninowsko-Stalinowskiego Komsomolu. Tyłko wówczas, sport w Polsce będzie tak masowy, jak w ZSRR.

## Dziś mecz z Flotą

Dziś o godz. 17.30 na boisku przy ul. Armii Czerwonej odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie między Flotą z Gdyni a Widzewem.

Pisaliśmy już o tym, że Flota posiada dobrych napastników. Spotkanie zapowiada się interesujące ze względu na znaczną poprawę formy graczy łódzkich.

## Okno na... „muszce”

Zakończone zostały 4-dniowe eliminacyjne zawody strzeleckie do Spartakiady Zrzeszeń Sportowych CRZZ, w których brały udział Zrzeszenia z województwa warszawskiego i m. Warszawy, bielskiego, krakowskiego, kieleckiego i łódzkiego oraz z Łodzi a mianowicie: Stał, Ogniw, Spójnia, Budowlani, Kolejarz, Unia i Włókniarz.

Ogółem brało udział 161 zawodników — kobiet i mężczyzn.

Wyniki były następujące:

**KOBIETY — KBKS 5. ODLEGŁOŚĆ 50 M 3 POSTAWY**

1) Jakubowska Jadwiga Łódź, pkt. 435

2) Krukopad Maria W-wa pkt 423

3) Uzdowska Janina W-wa pkt 423

**KBKS 7. ODLEGŁOŚĆ 100 M**

1) Hofman Alicja Łódź pkt. 343

2) Krukopad Maria W-wa pkt 343

3) Balcerzak Zofia Łódź pkt 339

**MĘSCZYŹNI**

**KB 2 ODLEGŁOŚĆ 300 M 3 POSTAWY**

1) Migas Władysław W-wa pkt. 205

2) Golański Michał W-wa pkt. 177

3) Wałczak Stanisław Lublin pkt. 176

**PW 2 ODLEGŁOŚĆ 50 M**

1) Golański Michał W-wa pkt. 203

2) Sawicki Michał Kielec pkt. 189

3) Hałubecki Wacław W-wa pkt. 178

## GŁOSY i odgłosy

Nie chciał pokazać numeru

W dn. 2 bm. jechaliśmy w grupie 6-ciu osób z Częstochowy do Kutna ale wobec opóźnienia się naszego pociągu skończyliśmy z pociągu pośpiesznego nr 5902/5903, który też jechał w kierunku Kutna. Po wejściu do wyżej wymienionego pociągu zameldowaliśmy konduktorowi nr 4014, że chcemy wnieść dodatkową opłatę.

Jednak w czasie jazdy zdaliśmy się bardzo kiedy wobec kontrolera konduktora wyparł się jakoby przyjmował meldunek o potrzebnej dopłacie i zażądał po zł 9.— od osoby. A kontroler nie zgodził się z żądaniem konduktora i kazał uiścić opłatę w sumie 11 zł.

Na prośbę naszą aby pokazać nam swój numer służbowy, oświadczył arogancko „A co to panów obchodzi”

Jarosław Sienkiewicz

## Odpowiedzi REDAKCJI

Wiktor Pawlak. — Za bezpieczeństwo jadących autobusem odpowiedzialny jest w pierwszym rzędzie kierowca wozu, on też znając możliwości techniczne wozu, reguluje obciążenie. Sam kolega nadmieniam w korespondencji, że wozy były zapelnione, nie należy się więc dziwić, że szofer odmówił za brania z Grabowa dodatkowej ilości pasażerów.

Odpis korespondencji przesyłamy do PKS.

F. Rogalski. — Na terenie „Kochanówka” istnieje sklep PSS nr 568 przy ul. Aleksandrowskiej nr 169, którego przepustowość nie jest w pełni wykorzystana.

Czytelniczka z Ozorkowa. — Listu o sklepie mleczarskim nie możemy odczytać.

J. Kalinuszkin. — Oddział Remontów przy DRN — Strómięcie zwrócił się do Miejskiego Przedz. Remontowo — Budowlanego o naprawienie dachu. Istniejące komorki należy sprawdzić pod kątem między lokatorów. Winien zająć się tym komitet domowy”.

## DZIENNIK „pomoc”

Na skutek naszej notki pt. „Znowu węgiel po znajomości” PSS przeprowadziło dochodzenie w wyniku, którego ładowacz ob. Zygmunt Gabara został zwolniony z pracy. Natomiast kierownikowi tegoż składu udzielono nagany.

Wydział Zdrowia PRN wyjaśnia nam, że lekarzom zatrudnionym w Szpitalu nr 11 z tytułu dodatkowej pracy zostanie wyasygnowane wynagrodzenie

W odpowiedzi na pismo z dnia 12.6 PRN wyjaśnia nam, że remont zabezpieczający posesję przy ul. Piotrkowskiej 99 został zlecony w dniu 14.6 rb. firmie Deez i Ebert — Łódź, ul. Pogonowskiego 40 z natychmiastowym terminem rozpoczęcia robót i ukończenia do dnia 1.9 1951 r.



Heino Lipp (ZSRR) najlepszy miotacz Europy. Uzyskał on ostatnio w pchnięciu kulą 16,95 m.

## Bilety na mecz z Węgrami

Zapowiedziany występ reprezentacyjnej drużyny górników węgierskich wywołał w Łodzi tak olbrzymie zainteresowanie, że organizatorzy postanowili wczesniej niż zwykle uruchomić punkt przedprzedaży biletów.

W ośrodku sportowym Gwardii przy ul. Stalina 17. Jak wiadomo, drużyna węgierska rozegra w Łodzi w dniu 24 lipca spotkanie towarzyskie z reprezentacją piłkarską Polski. Mecz odbędzie się na stadionie przy Al. Unii.

JORGE AMADO (63)

## ZAMARLE MORZE

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD Z PORTUGALSKIEGO MARGARZATA HOŁEWSKI I EUG. GRUBA

— Nie wysylajcie się, panie Toufick. Nie owijajcie prawdy w bawełnę. Każde dziecko na wybrzeżu wie o tym. Teraz chcicie mnie do tego wynająć?

— Pan może spłacić swój saveiro w dwa lub trzy miesiące. To interes, który przynosi zyski. Za jednym zamachem możecie mieć nawet pięćset milrejsów.

— A jak policja weźmie mnie na oko, to, bratku, jestem utopiony...

— Nikt nie może was złapać. Czy dotychczas coś wykryto? Popatrzył na wahającego się Gumercinda.

— W środe zawinie niemiecki statek. Wiecie duży ładunek. Złoty interes... — urwał w pół zdania. — Ile jeszcze jesteście winni na swój saveiro?

— Mniej więcej osiemset milrejsów.

— No, tym razem wyciągniecie chyba z pięćset. To niemała robota, trzeba będzie za trzy razy obrócić łodzią. W ciągu jednej niespełna nocy możecie zarobić tyle pieniędzy.

Mówił dalej tajemniczo jak spiskowiec z głową pochyloną w stronę Gumercinda. Gumercindo tymczasem zastanawiał się: niechęć byłoby podjąć się tej roboty, zarobić tyle, ile trzeba na spłacenie łodzi, a później zerwać kontakty z Toufickiem. Arab, jakby przeczuł jego myśli, rzekł:

— Po takich dwóch, trzech wyprawach spłacicie swoje długi, a potem wolna wola. Bardzo was do tego namawiam. Nie mam w tej chwili nikogo pod ręką, a wy pozbędziecie się długów. Zresztą chodzi tu przecież o jeden lub dwa ta-

dunki miesięcznie. W inne dni możecie odbywać zwykłe kursy. Nikt was o nic nie będzie podejrzewał.

Toufick czekał na odpowiedź. Gumercindo namyślał się. Tak, spłaci łódź i wycofa się. Sam Toufick przecież tak mówił. Nie bał się, lubił niebezpieczne przedsięwzięcia. Lękał się tylko przykrości, jakie mogłaby mieć Livia, gdyby go jednak aresztowano. Tyle się już nacierpiał z powodu brata...

— Potrzebujecie zaraz pieniędzy? — spytał Toufick.

Przed oczyma Gumercinda stanął Joao Caçula, który nie miał pieniędzy na opłacenie wioślarzy i proponował sprzedaż „Paquete”.

— Czy pan może dać mi z góry sto milrejsów? Jeśli tak — godzę się na wszystko.

Arab włożył rękę do kieszeni spodni i wyciągnął z niej zwitek brudnych papierów. Były tam listy, kwity, zobowiązania, a między nimi banknoty.

— Wiecie, gdzie Xavier wyładowywał towar?

— No?

— W przystani Santo Antonio.

— Blisko latarni, przy wejściu?

— Tak.

— Dobrze.

Gumercindo wziął sto milrejsów. Rozległy się kroki starego Francisca. Toufick pożegnał się i szepnął:

— W środe o dziesiątej bądźcie gotowi z saveiro.

Stary Francisco przywitał Araba w drzwiach wyjściowych:

— Bom-dia\*, panie Toufick.

Livia przyszła na zwiady:

— Czego on chciał?

\* Dzień dobry.

— Dowiedzieć się o pewne sprawy Xaviera, który odjechał. Zdaje się, że Xavier jest mu coś winien.

Stary Francisco spojrzął na bratanka niedowierzająco. Livia dodała jeszcze:

— Myślałam, że już dzisiaj stąd nie wyjdzie.

W ogródku zapłakał synek. Gumercindo poszedł po niego.

Nad ziemią wisiała ciepła noc. Od morza wiał lekki, rześki wiaterek. Na gwiazdziste niebo wzeszedł olbrzymi żółty księżyc. Morze było spokojne, tylko piękni dobiegające ze wszystkich stron maciły ogólną ciszę. W pobliżu „Paquete Voadora” stał „Viajante sem Porto”. Gumercindo słyszał westchnienia Marii Clary i pieszczotliwe słowa mestre Manuela. Fale mieniły się srebrem. Gumercindo myślał o Livii, która z niepokojem oczekiwała go w domu. Nie mogła jakoś przywyknąć do jego trybu życia. Zwłaszcza po wypadku z „Valentem” żyła w ustawicznej trwodze. Zdawało jej się, że każda podróż Gumercinda może skończyć się jego śmiercią. Gdyby wiedziała, że jest obecnie zamieszany w przemyt jedwabiu, nie miałaby dosłownie ani chwili spokoju. Do obaw o życie męża dołączyłyby się strach przed groźnymi mu więzieniem. Gumercindo przysięgał sobie, że opuści Touficka, gdy spłaci saveiro. Dzisiejszej nocy wyjeżdża po raz pierwszy. Obiecał mu za to pięćset milrejsów. Odda Caçula cały dług tłumacząc, że dostał pożyczkę. Pozostanie tylko doktor Rodrigo, ale tym Gumercindo tak bardzo się nie trapił. Dwa następne kursy pozwolą mu na zwroczenie pieniędzy doktorowi. Potem odłoży sobie trochę grosza, sprzeda „Paquete Voadora” — choć po tylu poświęceniach, jakimi go zdobył, szkoda wyzybać się saveira dla małego sklepiku. Żał porzucac morze i rodzinną przysiań. Jest to bolesne przeżycie dla marynarza, zwłaszcza kiedy myśli się o tym w noc tak piękną, rozgwieżdżoną, księżycową. Minęła dziesiąta, a Toufick nie nadchodził.

(c. d. n.)



Tam — gdzie rosną  
budowle  
socjalizmu  
w województwie  
łódzkim

# PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY DO DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Łódź, dnia 22 lipca 1951 r. Nr 27 (206)

## Jutro jest tak bliskie

Leon Jankowski

Dziadek Małynicz wylazł niezgrabnie z chałupy i podpierając się krzywym pątykiem spojrzął ze złością na grupkę ludzi, pochylonych nad dużym arkuszem sztywnego kartonu i za jętych jakimś obliczeniami.

— Czego tata się upiera? — wołał do niego chłopak, w którego oczach jarzyła się radość dwudziestej wiosny życia. Przecież ta, z badyła postawiona chałupa jest przecież razą gorsza od tej, co nam wzamian dała.

— Idź ty! To chałupa, którą stawiał jeszcze twój pradziad. Przy tych słowach w oczach Małynicza błysnęła iskra gniewu.

Podszedł do nich wysoki, chudy jak tyczka inżynier i zagadał:

— No, ojciec, zgoda? Bo zaraz zaczynamy kopać, nie ma czasu na czekanie.

— Nie puszczę was tedy, po mojej ziemi!

Zdała widać było krzątających się ludzi, którzy stawiali czerwone ściany przyszłych budynków mieszkalnych dla robotników.

Syn odwrócił twarz w stronę karłowatego sadu.

— I tego wam szkoda? Tych karłów co to rok rocznie rodziły parszywe jabłka?

Nędzny, krzywy płotek otaczał niską chałupinę z poczerńniętym słomianym dachem. Wokoło rosło zielsko i wysokie lopiany.

— Mnie tam nie żal tej budy, niech mierzą plac — przy gadywał dalej chłopak. Po co tego bronić?

— I słusznie, dorzucił inżynier. Jutro na tej ziemi, ubogiej, piaszczystej, tu, w jeszcze uboższym i zaniedbanym Sieradzu stanie wielka fabryka, która zatrudni kilka tysięcy ludzi.

Inżynier spojrzął na maleńką chatę, na powykrzywiany we wszystkie strony plot i wielki parasol kłonu, który rozczepił się gąsienicą nad słomianym dachem chałupy i po-

myślał: Mocno zrosło się serce tego starca z tą chatą, z tym lichym skrawkiem ziemi. Ale Małynicza trzeba przekonać, że jego ziemia potrzebna jest, aby tutaj zbudować na niej nowe życie.

Inżynier wyjął z teczki wielki usztywniony plan i pokazał palcem.

— Tutaj ojciec stanie wielka wykończalnia i farbiarnia. Będzie ona przerabiała 57 proc. całej produkcji naszego przemysłu dziewiarskiego. Czy wy to rozumiecie? Farbowanie przędzy dla całej Łodzi i Kalisza. A wzamian za wasze pole i chałupę dostaniecie przecież nową ziemię i naprawdę ładny, nowy domek.

W takim domku będzie wam przyjemnie mieszkać. Wasz syn przysłał do nas do pracy, chce się uczyć fachu murarskiego.

Starzec nieufnie spojrzął na wielki papier, trzepocący się na wietrze przed jego oczami i kręcąc niezdecydowanie nie wagał wyrzekł:

— A będzie tam radio?

— A także. Domek dostaniecie z głośnikami.

Widać było, że starzec walczy ze sobą.

— A ta fabryka to naprawdę będzie taka duża? — wskażywał zgrubiałym palcem na karton planu. To i Janek, Wacek i Wojtek od Krzesińskich, wszyscy znajdą tu pracę?

— Znajdą, z przekonaniem dorzucił inżynier.

— Noo, no to zgoda — wahającym głosem wyrzekł starzec. Zaorajcie pole, niech tu stanie ta wasza wielka fabryka. Ale ty Wojtek pamiętaj — zwrócił się do syna — pamiętaj, że pierwsza fabryka w Sieradzu, pierwsza od tylu wieków, stanęła na moim polu, za ludowych rządów.

Drobne kamyki stoczyły się pod nogi starca. Podpierając się kijem ruszył w stronę drogi rysującej się jasną linią pośród łąnów zboża.

lekkie, jakby wypełnione słoncem. Nie czuje się tego ucisku, jaki wywierają dawne, budowane przez kapitalistów obiekty fabryczne.

Ta fabryka, to pierwszy obiekt, to zarodek wielkiego ośrodka przemysłowego jaki tutaj, na ubogich terenach powstaje.

Oczy naczelnego dyrektora budowy Rudzkiego — jak reflektory, widzą wszystko i daleko. Widzą jutro fabryki, jutro tak bliskie, że prawie wydają się dniem dzisiejszym.

Nowiuteńkie maszyny sprowadzone z Niemieckiej Republiki Demokratycznej rusa. W styczniu 1953 r. Ten ólbrzym — fabryka będzie miała wewnątrz najnowocześniejsze urządzenia. Praktycznie pod szkłem ochroni zdrowie robotników od szkodliwych wyzwoleń par.

Wysięk człowieka nie będzie tutaj głównym czynnikiem wydajności pracy. Po-

może mu w tym daleko posuwała mechanizacja.

— Można się zakochać w takiej budowlę — powiedział majster Dolder. I dlatego że Dolder wprowadził zmiany w projekcie budowy nakreślonym przez inż. Niemcewicza z Warszawy. A kiedy była próba obciążenia stropów, Dolder wycierał pot i pofukował pod nosem: — Chyba wytrzyma? Zdało mu się, że ciężar, który kładziono na strop leżał na jego własnej pierś. Aż kaszlał od czasu do czasu, by odpędzić to coś, co mu zapierało oddech.

Przeszli przez trudny początek, złamali opór ludzi, którzy nie wiedzieli o tego rodzaju budowach. I poszli daleko naprzód. Na 22 lipca podjęli jako czyn zobowiązanie: oddać gotowe mury pod kładzenie stropów.

A niedaleko od fabryki rosną jednocześnie mury osiedla robotniczego. Miasta dla budowniczych nowego Sieradza.

### Piotrkowska przedzą

Kiedy Sieradz wyrasta, Piotrków już wyrósł. Stał w wielkiej, wspaniałej, socjalistycznej krasie budowy. Możliwe tylko nieliczni wierzyli w to, że ta fabryka, której budowę rozpoczęto w 1950 r. będzie uruchomiona w rok później.

22 lipca 1951 r. jest pamiętną datą dla miasta Piotrkowa. Po raz pierwszy ruszyła wielka przedziałnia. 22 lipca to także dzień triumfu piotrkowskich robotników. Wyprzedzili plan. Rok skrócili do 7 miesięcy.

Patrzac na smukłą kibic Stanisławę Kitlowej, trudno sobie wyobrazić, że ta niemłoda już kobieta znalazła ochotę

do nauki nowego zawodu. Przed tym właściwie nie miała żadnego fachu. Ot, była sobie niewykwalifikowaną robotnicą.

A teraz. Warto popatrzeć na jej pracę. Ubrana w czarny, roboczy fartuch, czułym łachowym ruchem dotyka nowych wrzecion.

Kitlowa, Życka, Haubek i wielu innych ludzi Piotrkowa, to współtwórcy nowej fabryki.

Brygady montażowe, pracujące przy wydatnej pomocy ekipy inżynierów i monterów radzieckich, zakończyły montaż maszyny.

(Dokończenie na następnej stronie)

Tadeusz Gicgier

## W siódmą rocznicę Odrodzenia

Roku naszych narodzin!

Jak przestwór ogromny,  
który przed wrokiem więzienia nagle się odstąpił  
gdy wyjdzie z lochu, — że aż wzrok zakryje dłoń —  
roku! ja twego blasku nigdy nie zapomnę!

Wstawaleś w nawałnicy wojennej błyskawic,  
szedłeś wprost z jądra ziemi, której toną pocisk  
otworzył —

z tobą razem biegła wieść przez Polskę;  
„W noc sylwestrową władzę ludu powołano,  
która naród gnębiony do walki jednoczy —  
partyzanci się stają regularnym wojskiem”.

Znad Warty, gdzie w zelaznych martwiał kraj okowach,  
z Oświęcimia, w narodu zmienionego cmentarz,  
żywi patrzyli na Wschód —

przyszłoby teraź słońce,  
spod Lenino szła Polska!

kiedy życie nadzieja...  
wznieśli ci pomnik:

wybuchało lato szturmem wielkiej ofensywy!  
Chcimy — pierwej wyzwolone miasto!

Z polskiej niwy,  
która powróciła życiu brat radziecki przyszedł —  
Z polskiej niwy się rozległ dziejowy Manifest.  
A ty, żołnierzu Armii, odtąd legendą,  
poszedłeś dalej — niosąc szpatelkę faszystom.

Widzę ten dzień jak wczoraj...  
Pamięć ma, czolgisto,

odlany na swym czołgu —  
i witasz nas ręką...

Siedem lat mija...

Mocne słowa Manifestu  
odradzają się w tętnie stalowni i fabryk.  
Wizów, Gorzów —

wyrastają giganty przemysłu.  
gdzie chałury  
kwitły dawniej — wsie nowe powstają i miasta.

Ojczyzno, która z gruzów pod błękit urastasz,  
patrz — z tobą rosną ludzie!

Przez tyle trudów przeszła ta armia żołnierzy,  
tyle przeszkód w lat siedem zlamana — uparta —  
i tak się mocno wokół swojej władzy zwarta, —  
Towarzyszu! idziemy z tak ogromną siłą,  
taka w nas do wspólnego dzieła żyje miłość,  
że dojdziemy!

Cel marszu oznaczony jasno.  
Droga narodu jest dziś dla nas drogą własną.

### Można się zakochać w naszej budowie

To było kilka miesięcy temu. Młody Małynicz stoi teraz na rusztowaniu i zlepił wapnem nowe, czerwone cegły. Z jego rodzinnego domu nie pozostało ani śladu. Pochłonął go wielki blok fabrycznych rusztowań. — Pierwsza fabryka w Sieradzu, w mieście gdzie w latach przedwojennych najczęstszym gościem była nędza.

Można więc sobie wyobrazić radość okolicznych chłopów, gdy dowiedzieli się, że na budowie znajdują solidny za robek, a już niedługo, gdy ruszy fabryka mogą w niej pracować jako robotnicy.

Pewnego dnia na budowę przykużył Małynicz.

— W całym Sieradzu mówią o was — rzekł do murarzy. Podobno na 22 lipca ma-

cie mieć gotowe mury. Będzie można potem stropy kłaść. A więc chłopcy trzymajcie się, nie zróbta wsi wstydu.

Łaził po budowie, gadał z murarzami i rozpytywał jak pracuje jego syn. Najlepiej podobał mu się kierownik budowy — Majewski. Wtrącił się do rozmowy z przodownikami murarskimi: Figurskim, Pelskim, Wojtyną i Czap-

skim, którzy układali plan pracy na następny dzień.

Smukłe, niczym fasada teatralna filary obiegają wzdłuż i wszerz wielki kompleks gmachu fabryki. Wszystko jest tutaj tak pomyślane, że tworzy jedną całość. Rampa kolejowa biegnąca wzdłuż jednego boku wygląda niczym fronton teatru. Wszystko jest

### Współzawodnictwo

Zakłady im LUCJANA SZENWALDA są trzecim pod względem wielkości zakładem produkcyjnym przemysłu pończosniczego w Polsce. Jak we wszystkich zakładach pracy, tak i tutaj podjęto wysokie zobowiązania dla uczczenia rocznicy powstania PKWN. Robotnicy tutejszego kombinatu zobowiązali się podnieść procent zalogi biorący udział we współzawodnictwie z 48 na 70 proc.

Spśród produjących robotników kombinatu wysuwa się sylwetka Bronisława LANGEGO, z działu kotonów. Huk maszyn pończosniczych kontrastuje ze spokojem i precyzją wykonywanej pracy.

Bronisław Lange pracuje w zakładach od 14 roku życia. O pracy swojej opowiada raczej niechętnie, nie lubi chwalić się swoimi osiągnięciami. Ale cyfry mówią same za siebie. Bronisław Lange zobowiązał się wykonać 5 tuzinów pończoch ponad plan, zmniejszyć odpadki o 2 proc., równocześnie dbając o jakość wyprodukowanego towaru.

Do dnia 16 bm. wykonał swoje zobowiązanie. Do dnia 22 lipca znacznie przewyższył zaplanowaną produkcję.

Bronisław Lange jest jednym z coraz liczniejszych awangardystów klasy robotniczej — przodowników pracy. Swoje osiągnięcia produkcyjne zawdzięcza w dużej mierze temu, że jest świadomy celu swojej pracy.

Przyczyniam się — mówi do przedstawicieli Polski na tory gospodarki socjalistycznej. Pracą swoją utrwalam pokój na świecie.

### Czerpiemy z wzorów radzieckich

System Lidi KORABELNIKOWEJ pierwsza podjęła w Łodzi młodzieżowa brygada MIRKA TOMASZEWSKIEJ z ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO. Zainicjowała ona akcję kompleksowego oszczędzania, pociągając swym przykładem innych.

Obecnie, w łódzkich zakładach pracy jest wiele brygad i tańm produkcyjnych, stosujących system Lidi Korabelnikowej. Tak np. wszystkie robotnice LZPO prowadzą już akcję kompleksowego oszczędzania materiału, która daje dobre rezultaty.

— W ubiegłym roku, w maju — opowiada Mirka Tomaszewska — usłyszeliśmy, że pracownica jednej z radzieckich fabryk obuwia — Lidia Korabelnikowa podjęła system kompleksowego oszczędzania materiałów.

Spróbowałimy 10 osobową brygadą MIRKA TOMASZEWSKA wprowadzić ten system i udało się.

Na naradach produkcyjnych członkowie brygady uzgadniali między sobą jak jeszcze usprawnić pracę i jak usunąć trudności. Dzięki temu, na każdym wyprodukowanym kompiecie było oszczędzanych 13 cm materiału.

System Korabelnikowej zaczęły w LZPO podejmować i inne brygady. W końcu ub. roku cała załoga naszych zakładów przystąpiła do akcji kompleksowego oszczędzania.

Najwięcej nam dało — mówi Mirka Tomaszewska — spotkanie z Korabelnikową. Zwiędziła ona nasze zakłady, podzieliła się z nami swymi bogatymi doświadczeniami i natchnęła nas jeszcze większym zapałem i entuzjazmem do pracy.

### Racjonalizacja

Klub racjonalizatorów przy ZAKŁ. im. DUBOIS jest jednym z najżywoźniejszych w Łodzi. Liczy on 60 członków.

O pracy klubu i o rozwoju ruchu racjonalizatorów w Zakładach im. Dubois opowiada nam przez wodniczący tego klubu — Antoni LENART dwukrotny racjonalizator.

— Nasz klub racjonalizatorów powstał w kwietniu 1949 r. Początkowo ludzie patrzyli na niego nieufnie i mało mieliśmy członków. Pierwsze jednak sprawy niebia, a szczególnie zastąpienie przez — FUCHSA skórzanych chomatek drewnianymi, co dało kolosalne oszczędności — wywołały zainteresowanie wszystkich. Robotnicy zaczęli kombinować co można by usprawnić we własnym warsztacie pracy.

Prawie wszyscy jednak mieli poważne zastrzeżenia w wykształceniu i trudno im było podjąć problem techniczny przy oparciu o wywołanie nowej racjonalizacji.

Dlatego też nasz klub zorganizował kurs ogólny — techniczny, który ukończyło 11 racjonalizatorów.

Kurs nauczył ich również kolektywnej pracy. Jest dużo usprawnień opracowanych wspólnie przez kilka osób, jak np. Antoniego JURGI i Feliksa PERLINSKIEGO, którzy zastąpili ręczne stempiowanie towaru maszyną nożną.

Nasze starania aby jak najbardziej usprawnić proces produkcji potęguje świadomość, że jesteśmy otoczeni troskliwą opieką naszego Ludowego Państwa. Mamy wspaniałe wyposażenie klub racjonalizatorów, wszelkie potrzebne przyrządy kreslarskie, książki i czasopisma techniczne.

(15.)



BRONISŁAW LANGE



MIRKA TOMASZEWSKA



ANTONI LENART



# Droga polskiej wsi

## Od zacofanej i chaotycznej do planowej gospodarki na roli

Od ogłoszenia Manifestu Lipcowego do chwili obecnej Polska Ludowa we wszystkich dziedzinach budownictwa socjalistycznego poszła siedmiomilowymi krokami naprzód. I na odcinku przebudowy wsi oraz naszej zacofanej, chaotycznej gospodarki rolnej możemy zanotować poważny postęp.

Okres panowania w Polsce obszarników i kapitalistów był okresem stałego przyrostu zbędnych rąk do pracy, okresem bezrobocia, nędzy, masowej emigracji zagranicę, okresem potwornego wyzysku robotników i chłopów. Przemysł martwił, rolnictwo w ogólnym chaosie gospodarki państwowej jałowiało. Gdy w r. 1931 przeciętny zbiór pszenicy z ha wynosił

13,3 q to w 1937 spadł do 9,1 q. Z żytem było podobnie. Przeciętna na jeden ha wynosiła w 1931 r. jeszcze 11,7 q, a w 1937 już tylko 9,7 q. Na dobitkę zięć stałe spadały ceny produktów rolnych. Starostą najczęściej był jeśli nie obszarnik, to obszarńczy pupil. Na stanowiska wójtów zatwierdzano przeważnie bogaczy wiejskich.

### Wieś zamiast iść naprzód cofała się wstecz

Z każdym rokiem rozdrabniały się średniackie gospodarstwa, pola przybierały formę wąskich a długich kich. Zapowiadana kilkakrotnie reforma rolna pozostawała w sferze obietnic. Rozparcelowanie kilku zbankrutowanych

czek przednówek i odrobków podczas żniw czy podczas wykupu ziemniaków. Tymczasem na dziesiątkach tysięcy karłowatych gospodarstw źle nawożona i źle uprawiana ziemia jałowiała i wydawała coraz lichsze plony.



Na żniwa wyruszyły całe gromady. Oto rodzina Podczaskich z Jeziora (pow. brzeziński) przy pracy. Na przedzie kosi syn Stefan, matka zbiera żyto z pokosu i wiąże je w сноpy, a ojciec Marian zaczyna nowy pokos.

majątków nie zaspokoilo w najmniejszym stopniu głodu ziemi, tym bardziej że za działki pobierano grube opłaty. Ziemia pęczniała jedynie w rękach spekulantów i kulaków, którym zawsze starczało pieniędzy na przykup móg i zakup nawozów sztucznych. To „starcząco” pochodziło z wyzysku biedniaków, z poży-

Poza tym niewłaściwie stosowano płodozmiany, mało kto dbał o selekcyonowane ziarno siewne, wyradzały się ziemniaki, dziczały zaniedbane łąki. Poza nielicznymi wyjątkami tak — niestety — wyglądał ogólny przekrój wsi polskich. Z dodatkami plagi analfabetyzmu.

### Ten stan rzeczy przekreślił i zmienił na zawsze Manifest Lipcowy

Od 22 lipca 1944 r. dla wsi polskiej nastąpił gwałtowny zwrot ku lepszej, jaśniejszej przyszłości. Zapowiedziana reforma rolna stała się faktem dokonany. Głód ziemi przestał dokuczać. Zniknęli obszarnicy, na kulacką zachłanność

dowych, do szkół średnich i wyższych. Wieś coraz ciekawiej przygląda się nowoczesnym metodom uprawy ziemi w państwach gospodarkach rolnych i w spółdzielniach produkcyjnych.



W PGR Rogów żniwa przeprowadzono przy pomocy traktorów i sнопowiazalek. Na zdjęciu — zetempowiec Zygmunt Szymański prowadzi traktor, a nad sprawnym działaniem sнопowiazalki czuwa jego kolega Jerzy Nowak.

zostały nałożone mocne hamulce. Wieś z zacofanej staje się kulturalną i postępową. Wieś przyzwyczają się do radia, prasy, książki i kina. Wieś coraz więcej swoich dzieci wysyła do szkół zawo-

Wieś już nauczyła się cenić traktory i maszyny rolnicze. Wieś, zapoznawszy się z korzyściami planowania, coraz większym zaufaniem darzy gminnych i powiatowych agromomów. Wieś coraz chętniej kontrak-

tuje ziemniaki i zwierzęta domowe i coraz liczniej zawiera umowy z SOM-ami i POM-ami na maszynową obróbkę ziemi i sprzęt plonów.

Wieś melioruje pola i łąki. Wieś stosuje coraz więcej nawozów sztucznych, zbiera coraz lepsze plony i stale podwyższa swoją stopę życiową. W Polsce Ludowej budującej z potężnym rozmachem pracowite i syte Dziś, piękne i radosne Jutro socjalizmu nie ma zbędnych rąk do pracy.

### Tradycyjne zacofanie i chaotyczność zastąpiły planowość, postęp i opieka Państwa

Przed dwoma jeszcze laty w województwie łódzkim istniało zaledwie 9 spółdzielni produkcyjnych, rok potem było ich 108, a obecnie mamy ich już 131. Liczą one około 2.700 członków i uprawiają ponad 15.000 ha ziemi. I ziemię tę uprawiają coraz lepiej. I plony zbierają znacznie większe, niż chłopci gospodarujący indywidualnie.

Dla ilustracji zacytujemy choćby tylko dwa przykłady. Oto w roku ub. na gruntach spółdzielni produkcyjnej w Wilkowicach hektar żyta wydał 16 q ziarna, podczas gdy chłopci pow. rawsko-mazowieckiego zbierali najwyżej 12 q.

Spółdzielcy zebrali pszenicy 14 q z ha, chłopci tylko 10. Jęczmień u pierwszych wydał 15 q — u drugich 11 q, owies 15 q i 10 q, ziemniaki 230 i 180 q.

Jeszcze większe różnice wykazały zbiory zeszłoroczne w pow. kutnowskim. W spółdzielni produkcyjnej w Grochowie zebrano z ha 22 q żyta, chłopci osiągnęli najwyżej 17 q. Dla pszenicy wydajność z ha gruntów spółdzielczych wyniosła 23 q — u chłopów 16 q, dla jęczmienia 23 q i 16 q, dla owsa 35 q i 22 q, dla ziemniaków 250 q i 180 q.

Zbiory tegoroczne — dzięki stałemu instruktarzowi, dzięki dobrze przygotowanej glebie i terminowym sie-

Gigantyczne budownictwo i stale rozwijający się przemysł wchłonięły bezrobotnych miast, miasteczek i wsi, wchłonięły setki tysięcy repatriantów z zagranicy i coraz mocniej przyciągają synów i córki chłopów.

wom, dzięki rozprowadzeniu trzykrotnie większej ilości nawozów sztucznych niż w 1938 r. oraz dzięki sprzyjającym warunkom atmosferycznym — osiągnęły nienotowaną wysokość. Różnice jednak między państwowymi gospodarstwami rolnymi i spółdzielniami produkcyjnymi a gospodarstwami indywidualnymi pozostały i to znaczne.

Np. w spółdzielni produkcyjnej w Sleszynie (pow. kutnowski) gdzie na dobrej i do-



Przodownik pracy spółdzielni produkcyjnej w Opiesieniu Kazimierz Wiącek i inwalida wojenny Mieczysław Oświecimski poją spracowane przy żniwach konie. Do koszenia użyto żniwiarek z SOM-u w Izabelowie.

brze uprawionej glebie zasiano specjalne gatunki nasion każdy hektar żyta i pszenicy wydał po 35 q grubego ziarna, a ha jęczmienia 30 q.

Dla porównania przypomnijmy przeciętne zbiory w Polsce z 1937 r. Żyto 9,7 q, pszenica 9,1 q. Różnica więc olbrzymia.

Oto co znaczy wzorowanie się na doświadczeniach i osiągnięciach rolnictwa radzieckiego. Oto co znaczy kierownictwo Partii i działalność Związku Samopomocy Chłopskiej. Oto co znaczy pomoc Państwa Ludowego w podciąganiu naszego rolnictwa na coraz wyższy poziom przez fachowy in-

struktarz, przez rozbudowę fabryk nawozów sztucznych, przez produkcję i przydział coraz większej ilości traktorów i maszyn towarzyszących dla rolnictwa.

Przypomnijmy, że gdy na wiosnę 1950 r. nasze województwo miało tylko 4 państwowe ośrodki maszynowe z 32 traktorami, 8 siewnikami, 20 sнопowiazalkami i 2 młoczniami — to tej wiosny do Siewu Pokoju z 11 POM-ów stanęły 183 traktory zaopatrzone w odpowiednią ilość pługów wieloskopowych, kultywatorów i siewników. A do żniw wraz ze sprzętem mechanicznym 183 spółdzielczych ośrodków maszynowych wyruszyło na pola spółdzielcze i chłopskie 535 sнопowiazalek i ponad 700 żniwiarek, które wykoszą około 35 tysięcy hektarów dojrziałych zbóż.

Dane te nie dotyczą państwowych majątków rolnych, które rozporządzają wystarczającym dla nich sprzętem mechanicznym.

ROLNICTWO POLSKIE, — WSZEDŁSZY NA DROGĘ ROZWOJU I SUKCESÓW, JUŻ Z NIEJ NIGDY NIE ZAWRÓCI, PRZED WSIA POLSKA, KTÓRA MUSI DOTRZYMAĆ KROKU W MARSZU NAPRZÓD NASZEMU ROZBUDOWUJĄCEMU SIĘ PRZE MYSŁOWI, ROZWARŁA SZEROKO PODWOJE JASNA, SOCJALISTYCZNA PRZYSZŁOŚĆ.

Czesław Mondrzyk

# Jutro jest tak bliskie

(Dokończenie)

Warto było popatrzeć jak pracowali monterzy: Janecki, Lejkowski, Wojciechowski i inni. Gdy skończyli montaż maszyn przedalini średnio-przedniej, długo jeszcze chodzili wokół, by oglądać ich fa-

brykę. ICH. To słowo powtarzają dziesiątki razy. Oni ją budowali, oni to znaczy: murarze, cieśle, betoniarze, inżynierowie, technicy, woźnice — oni — wszyscy, którym przyświecał wielki cel, by jak najprędzej ożyły te hale, a w nich maszyny.

### Meble dla wszystkich

Mała dziewczynka zbiegła z pagórka i stanęła nagle przed wielkim kwadratem ogrodzonego pola.

— Tatusiu, a co to? Gdzie ja się teraz będę bawić piętka.

Tam, gdzie jeszcze wczoraj biegała mała dziewczynka, dzisiaj inżynierowie wytyczyli plac pod nową budowę. Ogródzono przestrzeń, u wejścia szerokiej bramy wywieszono tablicę z napisem: „Zjednoczenie Budownictwa Przemysłowego, Oddział w Radomsku, budowa nr...“ i tutaj postawiono cyfry.

Ta cyfra zamyka w sobie wielką treść. Na polaci ziemi,

w samym sercu Rademska rozpoczęto budowę największego w Polsce kombinatu meblowego.

Czerwony harmonogram robot został wykonany. W lipcu przystąpiono do stawiania fundamentów i przygotowywania zbrojeń.

Inż. Pencina, kierownik budowy patrzy na plany i przenosi wzrok na plac. Robota idzie szybciej niż architekti kreślą te plany. Dzisiaj stopy, jutro prefabrykacja elementów konstrukcyjnych. Potem mury. Miesiące liczą się tutaj jak dni. Dni jak godziny. Z ziemi wyrasta fabryka.

już jest zrobione uważał, że nie trzeba mówić.

Wielką halę wybudowano w ciągu kilku miesięcy, a obecnie cała uwaga poświęcona jest wykończeniu wnętrza i montażowi maszyn. Jeszcze w tym roku w Łódzkich Zakładach Budowy Maszyn Włókienniczych rozpocznie się produkcja polskich krosien. Będą to krosna znormalizowane, przystosowane do wszystkich szerokości tkalni.

Tymi maszynami zastąpi się stare krosna, stojące w dawnych, budowanych przez kapitalistycznych właścicieli fabrykach.

Na maszynach polskiej produkcji praca tkacza nie będzie wymagała już takiego wysiłku. Automatyczne kros-

na zwiększą wydajność, a więc zwiększą również zarobek pracowników. Produkcja nowej fabryki łódzkiej zaspokoi potrzeby całego naszego przemysłu włókienniczego. Po zwoli wymienić stary park maszynowy na super nowoczesne krosna.

Gdy patrzmy na mapkę województwa łódzkiego, widzimy na niej miasta, w których raz po raz wystrzelają w górę mury nowych zakładów przemysłowych. Mury pięknych budowli Planu 6-letniego, które wzbogacają nasz kraj, dają ludziom pracę, prowadzą do dobrobytu i umacniają Pokój.

Leon Jankowski



### Będziemy tkąć na własnych maszynach

Hala fabryczna, która wyrasta na Widzewie przypomina do złudzenia hale fabryki samochodów osobowych na Żeraniu. Słusznie. Gdy wznoszona jest w Łodzi według planów żerańskich. W Warszawie samochody, w Ło-

dzi maszyny tkackie i przedziałnice.

Gdy inż. Daniszewski, dyrektor budowy opowiadał historię Widzewskiej fabryki, w słowach jego było więcej treści mówiącej o przyszłości tego obiektu. No, bo o tym, co



NASZ KONKURS ■ NASZ KONKURS ■ NASZ KONKURS ■ NASZ KONKURS ■ NASZ  
**DATY I FAKTY W OBRAZACH**

1 MANIFEST DO NARODU POLSKIEGO

2 1955  
1954  
1953  
1952  
1951  
1950

3 723 000 izb mieszkalnych

4 J. Pab

5 ZIEMIA DLA CHŁOPÓW

6 3

7 1.000.000 osób

8 8

9 9

10 10

11 11

12 CZĘSTOCHOWA

Najczęściej tak się zdarza, że każda wiadomość o nowym sukcesie naszego budownictwa, o każdym osiągnięciu zbliżającym nasz kraj do socjalizmu, przeczytana w gazecie, usłyszana przez radio lub zaczerpnięta z tygodniowej Kroniki Filmowej pozostaje w naszej pamięci w formie jakiegoś konkretnego obrazu.

Ważny taki przykład: Oto poważnym krokiem na drodze do dalszego wzmocnienia frontu pokoju, a tym samym zabezpieczenia perspektyw naszego pokojowego budownictwa był II Światowy Kongres Obróńców Pokoju w Warszawie. Czyż w naszej pamięci nie wiąże się on z obrazem wielkiej hali Domu Słowa Polskiego. Podobnych przykładów można by przytoczyć więcej. Ale chyba i tak wiadomo o co chodzi — o te mianowicie, obrazy, które utrwalają się w pamięci każdego z nas w związku z jakimś wydarzeniem.

Rysownik „Dziennika” z okazji Święta Odrodzenia podjął się niełatwego zadania. Postanowił bowiem przedstawić w szeregu rysunków kilkanaście niezwykle ważnych wydarzeń z okresu minionych 7 lat naszej odbudowy i socjalistycznego budownictwa. Poszedł nawet dalej — dał też graficzny obraz niektórych naszych osiągnięć, które nastąpią w zakreślonej przez plan 6-letniej przyszłości.

Nasz konkurs nie będzie więc trudny, polega on bowiem na skonfrontowaniu umieszczonych w kuponie konkursowym dat z obrazami poszczególnych wydarzeń.

Jak to określić przykładowo? — Oto jeżeli dojdziemy do przekonania, że któryś z obrazów przedstawia pamiętny Kongres Zjednoczonej nowiny partii robotniczych (takiego obrazka zresztą nie ma), to musimy wówczas obok zamieszczonej na kuponie daty Kongresu 15.12.1948 r. (nie znajdziemy jej naturalnie, gdyż jak powiedziano to wydarzenie nie zostało uwzględnione w konkursie) wpisać cyfrę tego obrazka.

**WARUNKI KONKURSU**

Wypełnione kupony należy przesyłać na adres redakcji „Dziennika Łódzkiego” w Łodzi, Piotrkowska Nr. 96 do dnia 1 sierpnia br. U za miejscowych decyduje data stempla pocztowego.

Pomiędzy osoby, które nadesłają prawidłowo wypełnione kupony rozlosowanych zostanie 15 cennych nagród:

1. Serwis na 6 osób,
2. Materiał na sukienkę
3. Elegancki portfel,
4. Wieczne pióro,
5. Srebrna cygarniczka oraz 10 wartościowych nagród książkowych.

**KUPON KONKURSOWY**

- |     |                |   |                    |
|-----|----------------|---|--------------------|
| 1)  | 22. VII. 1944  | — | Rys. Nr. . . . . . |
| 2)  | 17. I. 1945    | — | „ „ . . . . .      |
| 3)  | 1944 — 45      | — | „ „ . . . . .      |
| 4)  | 19. I. 1947    | — | „ „ . . . . .      |
| 5)  | 21. VII. 1948  | — | „ „ . . . . .      |
| 6)  | 22. VII. 1949  | — | „ „ . . . . .      |
| 7)  | 21. VII. 1950  | — | „ „ . . . . .      |
| 8)  | 11/12 VI. 1951 | — | „ „ . . . . .      |
| 9)  | 22. VII. 1951  | — | „ „ . . . . .      |
| 10) | 1950 — 55      | — | „ „ . . . . .      |
| 11) | 1950 — 55      | — | „ „ . . . . .      |
| 12) | 1955           | — | „ „ . . . . .      |

NAZWISKO . . . . .

IMIĘ . . . . .

ADRES . . . . .

ZAWÓD . . . . .

JESIENIĄ 1938 roku w Muzeum Narodowym w Warszawie otwarta została urządzona z dużym rozmachem propagandowa wystawa pt. „Warszawa — wczoraj — dziś jutro”. Nazajutrz po otwarciu reporter „Ekspresu Porannego” pisał:

**Stara i nowa Stolica**

„dzis” przedstawia się w porównaniu z nim jak gdyby zbyt skromnie, jakkolwiek przecież myślą organów zatorów było pokazanie na szczyt obecnych osiągnięć...”

Tyle reporter „Ekspresu Porannego”. Od siebie dodamy, że ostatni dział „jutro” nie zawiera niczego poza „obiecankami cacankami”. Z braku konkretnych planów z cyframi i terminami realizacji ograniczono się tylko do rzużenia „pięknej wizji”, mającej pozostać tylko na papierze.

Lecz rzeczywistość niweczyła do szczętu efekty wszelkich propagandowych wystaw.

Prof. Ludwik Krzywicki pisał w przedmowie do jednej z książek opisujących warunki mieszkaniowe robotników — (1936 r.) dając obraz warszawskiej dzielnicy robotniczej.

„Ulice są co najwyżej za brukowane w sposób urągający najskromniejszemu wyganianiu, a niekiedy wcale nie brukowane, z rynsztokami pełnymi cuchnącej cieczy, podwórkami sztychcymi ze wszystkich przepięsów higieny. Niskie ciemne domki, zazwyczaj drewnia-

ne, wilgotne, zarobaczane lub odbrapane murowane rudery...”

Tak mieszkali ludzie pracy.

Warto z kolei zajrzeć do stałych ksiąg meldunkowych jednego z komfortowych domów przy ul. Marszałkowskiej. Oto jego „skład osobowy”: Zofia Około — Kulak obywatelka ziemiska, Tadeusz Zalewski — właściciel domu, Janina Ciechanowska — właścicielka sklepu, Józef Komorowski — przemysłowiec, Władysław Książkiewicz — kupiec, Edward Wolf — właściciel kantoru w miłany, Jadwiga Kołaczkowska — właścicielka dóbr, itd.

Tutaj mieszkała klasa wyższa kiwaczy, odgradzona szalenie od ludności robotniczej, żyjącej wprawdzie w tym samym, a jednak innym mieście.

DY mówimy dziś o nowej, socjalistycznej stolicy — widzimy konkretnie zarysowany kształt miasta, które swymi urządzeniami służyć będzie bez reszty masom pracującym.

Nie są to mgławicowe „wizje przyszłości”, które fabryko-

wała kłamliwie propaganda snacyjna, nie będąc w stanie operować żadnymi konkretnymi danymi.

Już dziś rośnie przed naszymi oczyma w zawrotnym tempie młode piękne miasto, przy-

niego sam ZOR oddał do użytku w Warszawie 15.117 izb, — czyli przeszło 3 razy więcej niż w ciągu tamtych 5 lat.

Zakończymy najprostszym zestawieniem: na przedwojennej wystawie w Muzeum Narodowym dział „wczoraj” był bez porównania bogatszy niż dział „dzis”, zaś dział „jutro”, był jedną wielką bajką dla naiwnych, składał się z samych frazesów, nieopartych żadnymi faktami.



Gmach Teatru Narodowego w Warszawie

budowie którego najlepsze plany architektów i urbanistów idą w parze z myślą o czło-

wieku — mieszkańcu Warszawy, o jego potrzebach, gdy chodzi o pracę i odpoczynek. Czymże się mogli wykazać organizatorzy przedwojennej wystawy o Warszawie? W ciągu 5 lat, 1923—1928, zbudowano w stolicy ogółem 4684 izb. W pierwszym roku planu 6-let-

**ROZWIĄZANIE KONKURSU Z UBIEGŁEGO TYGODNIA**

Para I. Kiwi — kangur; zamieszkuje w Australii.

Para II. Wielbłąd dwugarbny — jak; zamieszkuje w Azji.

Para III. Żyrafa — zebra; zamieszkuje w Afryce (ułożono prawidłowo).

Para IV. Mrówkojad — kondor; zamieszkuje w Ameryce Południowej.

**NAGRODY KSIĄŻKOWE WYLOSOWALI:**

1. Jakubów Tadeusz, Tuszynek, Sanatorium Przeciwgruźlicze — Administracja (urzędnik), 2. Skorupko Helena, Łódź, Próchnika nr 39, m. 15 (uczennica); 3. Szumny Teodor, Łódź, Stalina 16 m. 10a (uczeń); 4. Łukaszewicz Franciszek, Pabianice, Warszawska 121 (tkacz); 5. Wawerys Felicja, Pabianice, Warszawska 121 (gospodyni domowa); 6. Pawlikowska Irena, — Łódź, Spiska 10 (maszynistka); 7. Siedlecki Aleksander, Łódź, Mary sińska 19 m. 2 (ślusarz); 8. Trzecia Kowska Aldona, Pabianice, Warszawska 121 (kasjerka); 9. Uciński Tadeusz, Łódź-Chojny, Pryncypal na 85 (uczeń); 10. Solecka Wanda, Pabianice, Warszawska 31 m. 19, (krawcowa).

Miejscowych prosimy o zgłoszenie się do Redakcji po odbiór nagród. Zamiejscowym wysłamy pocztą.

St. R.



# O B R A Z N O W E J Ł O D Z I



Wielu z nas pamięta Łódź sprzed roku 1939. — Brudne, zaniedbane miasto o wąskich brzydkich ulicach. Nic dziwnego — budowano ją „po macoszemu”, bez planu i myśli o jej mieszkańcach. Garstka bogatych fabrykantów budowała dla siebie wspaniałe pałace, piękne domy, wille i ogrody, lecz odczono je partanami, by żaden przechodzień nie mógł oglądać tych wspaniałości. Domy czynszowe, przeznaczone na mieszkania dla robotników, budowano w stylu ko-

szarowym, z cuchnącymi, brukowanymi „kocimi łbami” podwórkami.

Wszystko — domy, ulice i place nie przyciągały wzroku swym pięknem, bo były go pozbawione.

I któż by troszczył się o to? Cóż kogo obchodziło to, że robotnicze dzieci od pierwszych lat życia traciły zdrowie w zaduchu nieskanalizowanych podwórek i ulic, w wilgotnych i ciemnych suterrenach?

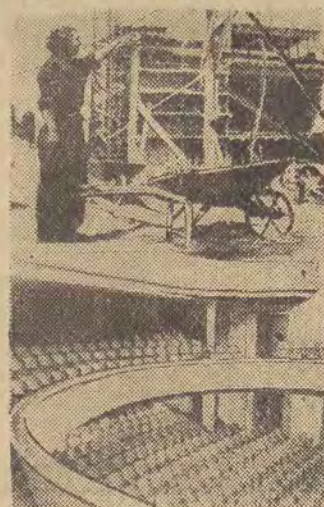


Czy pamiętacie na rogu ulic Piotrkowskiej i Brzeźnej zapuszczony, chwastami porośnięty plac, ogrodzony drewnianymi słupkami? Na miejscu tym wyrósł dwuskrzydłowy biurowiec.

Każdy, kto dziś tamtędy przechodzi z przyjemnością patrzy na jasny, pełen prostoty i piękna nowoczesnych linii gmach. Mieszczą się w nim biura Zw. Zawodowego Pracowników Przemysłu Skorzanego i Łódzkiego Komitetu Obronców Pokoju.

Przy ul. Sienkiewicza podziwiać możemy częściowo wykończony biurowiec Centrali Tekstylniej z wystającym wysoko ponad otaczające dachy szkieletem 14-piętrowego wieżowca. Nowe biurowce wyrósł też na rogu ulic Gdańskiej i Więckowskiego oraz Al. Kościuszki 107/109. A w tym roku i w następnym rozpocznie się budowa dalszych 23 biurowców.

Poniższe zdjęcie przedstawia — ehyba poznacie — zarysowujące się kształty przyszłego łódzkiego Teatru Narodowego.



Łódź drugie po Warszawie miasto w Polsce, musi mieć i będzie miała wspaniałą, olbrzymią teatr. Prace nad jego budową są już mocno zaawansowane. Niezależnie od tego już w tym roku oddany został do użytku mały, lecz piękny Teatr Nowy. Wnętrze jego, widoczne na zdjęciu, zapewne wszyscy już mogli podziwiać choćby z okazji bytności na wystawionej w nim sztuce „Poemat pedagogiczny” Makareńki.

Poza tymi budowlami z dziedziny kultury w centrum miasta mamy przy ul. Gdańskiej róg Kopernika śliczny gmach, mieszczący Miejską Bibliotekę Publiczną im. L. Waryńskiego, a jeszcze w końcu tego roku rozpocznie się budowa biblioteki uniwersyteckiej przy ul. Narutowicza.

A dzielnice peryferyjne? I o nich nie zapomniano. Nowe Złotno otrzymało najnowocześniejsze kino w Łodzi — „Sokół”, na którego otwarcie przyjdą dziś mieszkańcy tej dzielnicy. Józefów zaś poszczycić się może nowowbudowanym nowoczesnym urzędowym Domem Kultury.



Przyjemnie jest, idąc ulicą, patrzeć na piękne nowe gmachy. Jest ich w Łodzi coraz więcej.

Minęły rządy sanacji, minęła wojna, która też nie mało przyczyniła się do zaniedbania miasta.

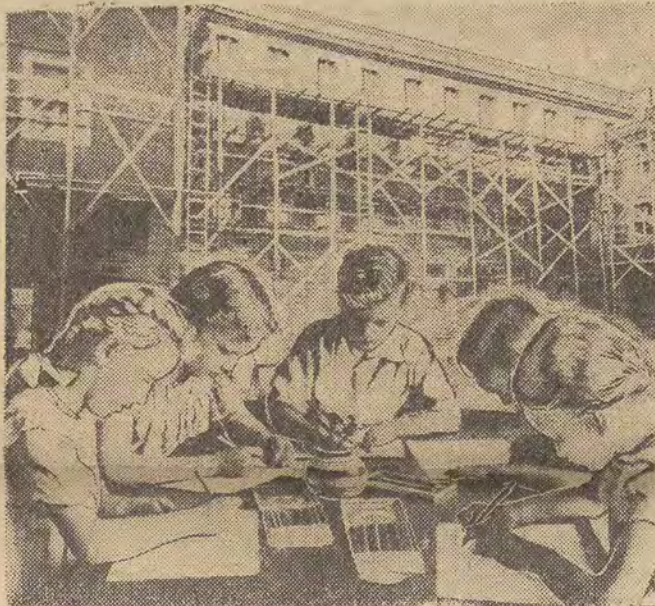
Zmieniło się życie Łodzi, a wraz z nim zmieniać się zaczął jej obraz.

Dziś widać już wyraźnie wysiłek siedmiu lat bez mała przy odbudowie zaniedbanego miasta.

Łódź przystojnieje. Znikają mury i brzydkie parkany, strzegące zazdrośnie przed okiem przechodnia bogactwa zieleni nagromadzonej wokół domów i pałacików byłych fabrykantów magnatów.

Obdrapano, koślawe parterowe domki, szpecące ulicę Piotrkowską, ustępują miejsca czystym, estetycznym placynom, zielencom, wygodnym pasażom. Na skrzyżowaniach najruchliwszych ulic powstają wygodne podcienia.

Otwiera się przestrzeń, rozkrzewia zieleni; wyrastają nowe, piękne, nowoczesne gmachy i budowle, nie tylko w centrum miasta lecz i na jego peryferiach. Powstają żłobki, przedszkola i szkoły, dla wszystkich łódzkich dzieci.



Niebawem znikną rusztowania, zasłaniające „oblicze” budowl przy ul. Wólczańskiej 117 (patrz zdjęcie) i oczom łódzian ukaze się w całej swej krasie jedna z 6 wzniesionych w Łodzi po wojnie szkół. Będzie to liceum pedagogiczne i szkoła podstawowa. Przy okazji warto przypomnieć sobie, że w porównaniu z r. 1939 liczba szkół w Łodzi i województwie wzrosła o 50%. W naszym okręgu jest też 419 szkół zawodowych różnego typu, 20 szkół podstawowych dla dorosłych, 7 licealnych (też dla dorosłych) i 2 korespondencyjne. W Łodzi osiadło 7 wyższych uczelni, ba, buduje się całe miasteczko uniwersyteckie.

Dla najmłodszych mieszkańców Łodzi powstało przeszło 100 przedszkoli, w tym nowowbudowane: na Stokach, Chojnach i przy ul. Bojowników Getta. W trakcie wykończenia są zaś przedszkola przy ul. Franciszkańskiej, Zawiszy i Grażyny. Przedszkole przy ul. Grażyny będzie pierwszym w Łodzi przedszkolem tzw. tygodniowym.



Tak niedawno zaczęta, dziś już wyraźnie zarysowana uśmiechać się zaczyna do łódzian trasa P—P. Setki robotników uwiła się i współzawodniczą w przekraczaniu norm, by nasze miasto mogło się nią jak najprędzej pochwalić.

W ciągu tych sześciu z górą lat przebudowano i odnowiono wiele nuc. Wyłożono kostką granitową i kamienno-betonową, wyasfaltowano i wybrukowano przeszło 67 km ulic, wykończono 2 pasaże

i trzeci zaczęto, nie licząc pasaży na ul. Abramowskiego. A kogoś, kogo nie było przez rok w Łodzi czy nie zadziwi plac Zwycięstwa? A może powiecie, że nie piękny jest plac Komuny Paryskiej? Skoro mowa o placach i ulicach, trudno nie wspomnieć o zieleniach, których całe mnóstwo przybyło Łodzi. W tym roku posadzono samych kwiatów z górą 60 tys. sztuk i zalesiono 10 ha użytków rolnych w obrębie Wielkiej Łodzi.



Stare Miasto, Bałuty, Stoki... każdy łódzianin wie, że tam powstają nowe bloki mieszkalne — osiedla robotnicze.

Na Starym Mieście w dwudziestu blokach mieszka już 3 i pół tysiąca ludzi. W tym roku dalszych 1200 osób obejmie w posiadanie 8 budynków. W przyszłym zaś roku nowych 7 bloków przyjmie lokatorów do swych miłych wnętrz.

Na Bałutach 200 izb w dwóch blokach oddanych jest już do użytku. 10 bloków czeka na wykończenie. Na Stokach zaś już w zeszłym roku w 9 domkach czyli 230 izbach zamieszkałi ludzie, a w przyszłym przybędą nowi i zajmą dalszych 200.

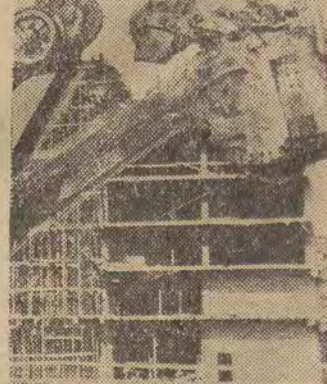
— Wiem, że memu synkowi będzie tu bardzo dobrze — mówi mamusia.



Mieszka na Chojnach w pobliżu tego ślicznego niedawno wykończonego żłobka przy ul. Warneńczyka. Co dzień teraz, przed pójściem do fabryki na swoją zmianę, przynosi tu swego „roczniaczka”.

Żłobek jest nowoczesnie urządzony. Robotnicy zamieszkujący na Chojnach zostawiają tu swe dzieci, spokojni, że będą miały doskonałą opiekę wyszkolonych pielęgniarek i lekarzy — pediatry.

W chwili obecnej mamy już w Łodzi 55 żłobków.



O ileż cięższa i mozolniejsza byłaby praca przy wznoszeniu wysokich budowli, gdyby nie stalowe dźwigi.